Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 152 Piątek 8 Maja 1936 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3'50

Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.53, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Po klęsce Abisynji

Niewiadomo dotąd, co wpłynęło ostatecznie na ucieczkę negusa z Abisynji i wyrzeczenie się obrony kraju nawet po zajęciu stolicy. Jedyny możliwy ratunek Abisynji, chociażby częściowy, upatrywano w dalszym, nawet beznadziejnym pod względem militarnym, oporze Abisyńczyków. Szło tylko o wygranie na czasie, o przedłużenie wojny poza okres deszczów: gdyby to się udało, to karta mogłaby się odwrócić i czynniki niemilitarne mogłyby powetować klęskę, zadaną Abisynji przez olbrzymią przewagę zbrojną Włoch.

Stało się jednak inaczej. Mussolini głosi dzisiaj: koniec wojny, czuje się panem sytuacji i władcą Abisynji. Mało się znajdzie — poza Włochami — ludzi, którym imponowałoby zwycięstwo uzbrojonego od stóp do głów faszyzmu włoskiego nad bezbronną i zacofaną Abisynją. Wśród ludzi kulturalnych i uczciwych wyprawa Mussoliniego, jego gwałcenie traktatów międzynarodowych, barbarzyńskie metody walki — wywołują oburzenie i wstręt, wszystka zaś sympatja jest po stronie Abisynji.

Ale Abisynja jest pobita. Co dalej?

Powstają dwa zagadnienia. Jedno natury kolonjalnej. O ile na początku kampanji abisyńskiej Włochy nie zagrażały bezpośrednio Anglji, o tyle teraz sprawa przedstawia się inaczej. Włochy stają się w Afryce groźnym konkurentem przedewszystkiem Anglji, a to nietylko w stosunku do posiadłości angielskich w Afryce, jak Sudan, będący przedmiotem sporu między Anglją i Egiptem, lecz także — drogi do Azji. Niedość na tem: Włochy mogą się sprzymierzyć z Niemcami i wspólnemi siłami dążyć do zmiany „stanu posiadania" w Afryce, do uszczuplenia posiadłości Anglji, a może i Francji, do wyparcia Belgji i Holandji. Może się rozpocząć nowy okres walk o kolonje.

Drugie zagadnienie, bardziej nas obchodzące, to przyszłość Ligi Narodów w związku z zatargiem włosko - abisyńskim. Wiadomo, że Liga skompromitowała się całkowicie i skapitulowała przed Mussolinim. Kapitulacja Abisynji była skutkiem jej słabości, kapitulacja Ligi wynikła ze strachu i tchórzostwa. To są grzechy śmiertelne, których nie można przebaczyć i których czas nie wyleczy.

Liga Narodów nie będzie mogła przystąpić do żadnej nowej akcji pokojowej, dopóki nie zmyje z siebie plamy, której na imię Abisynja. Hańby tej nie można porównać z pobłażaniem dla Japonji, która zagarnęła bezkarnie Mandżurję. Raz dlatego, że sankcje przeciw Japonji byłyby istotnie trudne do przeprowadzenia, co oczywiście w niczem nie usprawiedliwia Ligi. Powtóre zaś — i to jest najważniejsze — Japonja sama wystąpiła z Ligi, rozumiejąc, że niema dla niej miejsca w instytucji, której zasady nie dadzą się pogodzić z jej, Japonji, imperjalizmem.

Mussolini zaś nietylko nie wystąpił z Ligi, lecz choć „gniewa się" na nią za potępienie Włoch i za sankcje, zapowiada obecnie, że „zreformuje" Ligę, oczywiście na obraz i podobieństwo własne.

Zobaczymy, czy Liga tolerować będzie ten cyniczny i wyzywający względem siebie stosunek faszyzmu włoskiego. Zobaczymy, czy Liga dopuści, by Włochy faszystowskie nadal „zaszczycały" ją swoją obecnością. Zobaczymy, jak Liga załatwi sprawę obu swych członków, Abisynji i Włoch, z których jeden zamordował drugiego: sprawa ta wymaga bądźcobądź załatwienia i nie zejdzie tak łatwo z porządku dziennego.

Liga Narodów jest już żywym trupem. Nie odrodzi się ona bez gruntownej skruchy i zadośćuczynienia za zbrodnię, dokonaną na Abisynji. (jmb.).

Co będzie z Abisynją?

Kancelarje dyplomatyczne szukają nowej formułki

NOC W ADDIS - ABEBIE

W ciągu nocy z wtorku na środę Włosi oświetlali reflektorami ulice Addis - Abeby. Po ulicach krążyły silne oddziały wojskowe. Na wysokim maszcie powiewa olbrzymi sztandar o włoskich barwach narodowych. Kwatera marszałka Badoglio znajduje się w gmachu dawnego poselstwa włoskiego. Przy tym budynku stoją posterunki białych żołnierzy. Wkroczenie wojsk włoskich do stolicy odbyło się w sposób niezwykle uroczysty. Po oddziałach zmotoryzowanyhc wkroczyli strzelcy alpejscy, pionierzy, oddziały czarnych koszul oraz artylerji i piechoty. Następnie jechał marszałek Badoglio w otoczeniu gubernatora Rzymu Bottai i podsekretarza stanu w ministerjum kolonij Lessony.

Za naczelnym dowódcą wojsk włoskich jechały baterje zmotoryzowane w liczbie siedmiu oraz szwadrony kawalerji. Liczba wojsk włoskich w Addis - Abebie i okolicy jest oceniana na 30.000.

PAŁAC CESARSKI SPALONY

Agencja Havasa donosi z Dżibuti, że o północy z dn. 4 na 5 maja część pałacu cesarskiego została podpalona, przypuszczalnie przez zwolenników Negusa, którzy obawiali się zajęcia pałacu przez Włochów.

WYWIAD Z CESARZEM ABISYNJI.

Cesarz Haile Selassie udzielił wywiadu przedstawicielowi „Daily Telegraph" w Dzibuti. Wobec zarzutów, że „zawiódł swój naród", cesarz oświadczył, że wyjechał ze stolicy nie dlatego, aby obawiał się kontynuować walki, lecz uczynił to widząc, iż nieuzbrojeni Abisyńczycy nie są w stanie walczyć z nowoczesnemi formami uzbrojenia, zwłaszcza z gazami trującemi, wyjechał przeto, aby uniknąć dalszego rozlewu krwi, zniszczenia Addis-Abeby, a nawet obcych poselstw.

PRZYCZYNY WYJAZDU Z ABISYNJI.

„Daily Express" podaje interesujące szczegóły wyjazdu cesarza z Abisynji. Podobno gdy cesarz znajdował się jeszcze w Dessie,— wojska jego zbuntowały się a na czele buntu stać miał sam minister wojny. Haile Selassie nie mógł nawet znaleść samochodu, którym by mógł udać się do Addis Abeby, tak że podróż do stolicy odbył na mule.

W łonie Rządu również odczuwać dawał się brak zgody. Kilku ministrów nalegało na zawarcie pokoju i dopiero wówczas Haile Selassie zdecydował się na wyjazd z kraju.

CO MÓWI MUSSOLINI?

„Daily Mail" ogłasza wywiad swego specjalnego wysłannika Ward Price'a z Mussolinim, który oświadczył m. n.: „Włochy nie mają żadnych nowych ambicyj kolonjalnych. Zwycięstwo w Afryce wschodniej stawia Włochy w grupie mocarstw zadowolonych obecnego stanu rzeczy. Pozostaje zadecydować o losach Abisynji ze strony politycznej i prawnej. Wydaje się oczywistem, że najlepszem wyjściem w interesie wszystkich będzie szybkie roztoczenie władzy włoskiej nad całą Abisynją. Warunki pokoju muszą być przesiąknięte duchem rzymskim. Nie może to być pokój połowiczny, gdyż pragniemy, aby zagadnienie abisyńskie było uregulowane raz na zawsze. Nie będziemy zamykali drzwi dla przedsięwzięć gospodarczych krajów zaprzyjaźnionych, wśród których znajduje się W. Brytanja i Francja, które niewątpliwie zrozumiały, iż zasoby finansowe, jakie przeznaczyć możemy dla zapewnienia rozwoju Abisynji są znacznie wyższe, niż głoszą to dane statystyczne Ligi Narodów.

ZABÓR ABISYNJI NIE BĘDZIE UZNANY.

Agencja Havasa donosi, że jeśliby Abisynja miała być poprostu zaanektowana przez Włochy jako terytorjum kolonjalne, to tego rodzaju rozwiązanie zatargu nie mogłoby być uznane przez Rządy Wielkiej Brytanji, Francji oraz przez Ligę Narodów. Zarówno w Londynie jak w Paryżu, sądzą, że szef Rządu włoskiego przy rokowaniach pokojowych z Abisynją, zechce przywrócić normalne stosunki między oboma krajami na podstawach, zbliżonych do tych, jakie łączą Anglję z Irakiem, a które pozwoliły temu ostatniemu państwu stać się członkiem Ligi Narodów.

Uchwała Partji Pracy

Wejście wojsk włoskich do Addis Abeby wywołało wielkie poruszenie w kołach Labour Party. Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Narodowej Partji Pracy jednomyślnie przyjęto rezolucję, m. in. stwierdzającą, że „inwazja do Abisynji stanowi groźbę dla Ligi Narodów i przyszłości cywilizacji".

Rada narodowa uważa, iż nie można pozwolić Włochom na zbieranie owoców ich brutalnej, bezprawnej napaści. Obecnie bardziej niż kiedykolwiek jest obowiązkiem lojalnych członków Ligi Narodów utrzymanie i wzmocnienie zarządzeń przeciwko Włochom aż do zupełnego tryumfu autorytetu Ligi Narodów.

Rezolucja stwierdza, iż część odpowiedzialności za „poniżające doświadczenia ostatnich miesięcy" spada na Rząd angielski.

Program Rządu japońskiego

Sytuacja wewnętrza i zagraniczna, stosunki w armji i stan skarbu

Wobec wypełnionych ław poselskich parlamentu japońskiego wygłosili przemówienia premjer Hirota, minister sprw zagranicznych Arita, minister wojny Terauczi oraz minister finansów Baba.

Premjer oświadczył, iż rozwój kraju musi być oparty na jedności narodowej. Wspomniawszy o zastosowaniu represyj i wzmocnieniu dyscypliny przez władze wojskowe, po wydarzeniach lutowych, premjer oznajmił, iż Rząd jest zdecydowany przeprowadzić radykalną reformę administracyjną. Podkreśliwszy rolę elementów umiarkowanych i potępiwszy żywioły skrajne, Hirota zapowiedział, że projektowane reformy będą przeprowadzone zgodnie z konstytucją. Polityka Rządu jest wyrazem jedynej koncepcji narodowej, reformy wychowania będą mały na celu usunięcie z życia Japonji obcych pierwiastków, niezgodnych z japońskim charakterem narodowym.

Premjer zapowiedział reformy, mające na celu poprawę bytu włościan, robotników i stanu średniego.

Minister spraw zagranicznych Arita stwierdził, iż głównem zadaniem polityki japońskiej we Wschodniej Azji jest stabilizacja stosunków tej części kontynentu azjatyckiego. Japonja cel ten pragnie osiągnąć we współpracy ze wszystkiemi narodami.

Ani Japonja ani Mandżukuo nie mają żadnych agresywnych zamiarów. Jest pożałowania godnem, iż pomimo to wydarzają się często incydenty pomiędzy Mandżukuo a Związkiem Sowieckim oraz pomiędzy Mandżukuo a Zewnętrzną Mongolją. Rząd japoński po naradzie z Rządem mandżurskim w połowie marca proponował wytknięcie ostatecznej granicy sowiecko - mandżurskiej oraz stworzenie organu, którego zadaniem byłoby załatwianie sporów granicznych.

Teraz, kiedy Sowiety — oświadczył minister — zbliżyły się do naszych poglądów, mam nadzieję, iż zostanie wkrótce wszczęte omówienie konkretnych zagadnień.

Bezpośrednie rokowania pomiędzy Mandżukuo a Mongolją są w toku.

Przechodząc do stosunków pomiędzy Japonją a Związkiem Sowieckim min. Arita powiedział: **„Obecne stosunki pomiędzy Japonją a Związkiem Sowieckim nie** mogą być [illegible] całkowicie pomyślnemi. **Główną przyczyną tego jest brak zrozumienia ze strony sowieckich mężów stanu sytuacji Japonji we wschodniej Azji. Należy do tego dodać bezpodstawne obawy i podejrzenia.**

Fakt, iż Związek Sowiecki utrzymuje nadmierne zbrojenia na wysuniętych posterunkach Dalekiego Wschodu, stanowi prawdziwą groźbę dla pokoju w tej części świata.

Pragnę przy tej okazji stanowczo stwierdzić, iż Japonja nie może pozostać obojętną wobec tego faktu".

Uregulowanie stosunków japońsko-chińskich leży nietylko w interesie obu krajów, ale i pokoju we wschodniej Azji.

Rząd japoński jest poważnie zaniepokojony rozwojem wpływów komunistycznych w tej części kontynentu. Wobec możliwości posunięcia się czerwonej armji w kierunku północnym, Japonja śledzi rozwój wypadków ze szczególną uwagą.

Podkreśliwszy przyjazne stosunki angielsko - japońskie Arita oświadczył.

„Przyjaźń japońsko - amerykańska jest prawdziwym kluczem utrzymania pokoju na Pacyfiku. Bardzo pocieszającem jest, iż rozwijają się pomiędzy obu krajami nietylko stosunki handlowe, ale pogłębia się również ich wzajemne zrozumienie".

Następnie przemawiał **minister wojny Tarauczi,** który omawiając wypadki lutowe powiedział, iż pierwszem zadaniem armji było usunięcie elementów rewolucyjnych.

Minister finansów scharakteryzował sytuację finansową kraju, przedstawiając program reform w tej dziedzinie. (PAT).

Sytuacja we Francji

Jak wynika z ogłoszonego na posiedzeniu francuskiej Rady Gabinetowej komunikatu, Rząd zamierza kontynuować swe prace aż do chwili zebrania się nowej Izby. Dlatego też nie należy liczyć się ze zmianą Rządu w ciągu najbliższych dni. Ewentualna zmiana Rządu jest tem mniej prawdopodobna, że w razie utworzenia nowego gabinetu musiałby on stanąć przed dawną Izbą, której kadencja wygasa dopiero 31 maja. W razie natychmiastowego utworzenia gabinetu według formuły nowej większości, parlamentarnej — stanąłby on jeszcze przed obecną Izba, w której nie posiada większości.

W tych warunkach obecny Rząd kontynuować będzie swe prace aż do końca b. m., pomimo iż działalność jego będzie się ograniczała do załatwiania spraw bieżących, (PAT.).

Sytuacja w Palestynie

Wysoki Komisarz brytyjski w Palestynie zwołał posiedzenie Rady Narodowej Arabskiej, której oznajmił, iż sformułowane przez nią postulaty zostały przesłane do Londynu. Wysoki Komisarz zwrócił się z wezwaniem do członków Rady, by wstrzymali strajk generalny i kampanję nawołującą do niepłacenia podatków. Wysoki Komisarz zagroził, iż wobec przywódców zastosuje jaknajsurowsze kary.

W Jerozolimie odbyły się manifestacje, podczas których kilka osób zostało rannych. Panuje duże podniecenie. Sytuacja jest nadal poważna. (PAT.)

RADA NACZELNA P. P. S.

zbierze się dnia 9-go i 10-go maja b. r. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Domu Z.Z.K.

Początek obrad Rady Naczelnej nastąpi 9-go maja (sobota) o godz. 10 i pół rano.

Sekretarjat Generalny C.K.W. P.P.S.

Zajścia akademickie

Czas ostatni

zastanowić się poważnie

Wyższe uczelnie stolicy były znowu widownią t. zw. zajść. Zajścia te przeniosły się i na ulice. Prasa „narodowa" ujmuje je w ten sposób, że oto „bojówki komunistyczno - żydowskie" napadają ni stąd, ni zowąd na biednych, potulnych i grzecznych studentów „narodowych", biją ich, krzywdzą i t. d. i t. p. Prawda wygląda natomiast zupełnie odwrotnie.

Od szeregu miesięcy studenci „narodowi" oraz rozmaici „korporanci" BILI BEZKARNIE. Bili — zupełnie dosłownie — tych studentów i TE STUDENTKI, których uważali za socjalistów, Żydów, czy komunistw. Koniec końców postanowiono położyć tym obyczajom kres. Zaczęły się przejawy oporu. Opór nabrał kolejno rozmachu. TERAZ UCZESTNICZĄ W NIM I ROBOTNICY. Żaden „komunizm" nie ma tu nic do rzeczy. Tu chodzi o to, że wyższe uczelnie Polski nie mogą być oddane na pastwę „bojówek" przy zadziwiającej pobłażliwości p.p. rektorów i senatów akademickich. Uprzedzaliśmy dziesięć razy, że to się skończy źle. Oczywiście, nie było żadnych „kamieni z ul. Wareckiej 7"; było coś innego: LUDZIE, MŁODZI LUDZIE, NIE CHCĄ, BY ICH BITO BEZKARNIE. I reagują. Nie żadni „komuniści" i nie żadni „ŻYDZI". Poprostu ci wszyscy akademicy, którzy nie należą do „bojówek narodowych". A robotnicy PRZYJDĄ ISTOTNIE, gdy trzeba będzie, bo codzienne czytanie opisów, jak to napada się „rycersko" w kilku na jednego budzi zrozumiałe uczucie powszechnego oburzenia.

Więc CZAS SIĘ ZASTANOWIĆ. Skończcie, panowie, z biciem kogokolwiekbądź, bo zacznie się odrzewająca, BARDZO POWAŻNA... ODPOWIEDŹ.

Wyższe uczelnie są dzisiaj w Polsce PRZYWILEJEM. W gruncie rzeczy ten, kto niema PRZYWILEJU PIENIĄDZA, niema do nich w praktyce dostępu. Nie chcemy, by przywilej pieniądza dawał prawo OGNISKOWANIA HITLERYZMU W POLSCE za... podatki najbiedniejszych.

Raz jeszcze: czas zastanowić się!...

W przemyśle budowlanym Poznańskiego

Orzeczenie Nadzwyczajnej

Komisji Rozjemczej

W dniu 6 maja r. b. w sali konferencyjnej Inspekcji Pracy w Poznaniu odbyło się pod przewodnictwem naczelnika wydziału min. opieki społecznej, p. Wacława Preniera, posiedzenie plenarne Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla przemysłu budowlanego na obszarze m. Poznania i woj. Poznańskie go, na którem zostało wydane orzeczenie, normujące płace w przemyśle budowlanym za czas od 1-go maja b. r. do 31 marca 1937 roku.

Orzeczenie Komisji obejmuje większą część woj. poznańskiego, gdzie ostatnio istniał stan bezumowny. (PAT.).

Polepszenie zaopatrzenia b. więźniów politycznych

W związku z wiadomością o uchwale prezydjum Rady Ministrów w sprawie zaopatrzenia b. więźniów politycznych, dowiadujemy się, że chodzi tu o zmianę wprowadzonych w listopadzie r. ub. przepisów, pogarszających zaopatrzenie bojowników o wolność. Temsamem zmiana obecna ma być korzystną dla b. więźniów politycz nych.

Dekret P. Prezydenta w tej sprawie ukaże się za parę dni.

Na zgliszczach miasta

150 budynków spłonęło w Zamościu

Gaszenie zgliszcz spalonej części przedmieścia Nowa Osada w Zamościu trwało bez przerwy przez całe popołudnie i noc z wtorku na środę. Zgliszcza jeszcze dymią. Spalona dzielnica przedstawia rozpaczliwy obraz. Sterczą tylko ogołocone mury i nagie kominy. Spłonęła doszczętnie historyczna synagoga z 14-go wieku.

Pogorzelcy, którzy ratowali tylko życie, tracąc całe mienie, spędzili noc w magazynach B. G. K. oraz w barakach pozostałych z czasów zaborczych. Wiele osób wyjechało z miasta do krewnych na wieś, lub przeniosło się do okolicznych osiedli.

Obliczają, że ogółem spłonęło 150 budynków w 70-ciu posesjach. Straty sięgają podobno półmiliona zł. Mówią, że półtora tysiąca ludzi pozostało bez dachu nad głową. (PAT.)

Inne szczegóły o pożarze podaliśmy osobno.

Japońska baza wojskowa

utworzona została w Tiensinie

Według dziennika „North China Star" Tiensin przekształcił się stopniowo na japońską bazę wojskową. Japończycy wybudowali wielkie koszary na 15,000 żołnierzy, duże lotnisko, oraz magazyny amunicyjne. Podobne prace prowadzone są jeszcze na większą skalę w miejscowości Hai-Guan-Tsu w pobliżu Tiensinu.

Z Tokio donoszą: Autonomiczny Rząd wschodniego Hebei obniżył kilkakrotnie cła przywozowe na towary, wskutek czego wszystkie towary, przeznaczone do Chin Północnych, kierowane są do portów w prowincji Hebei. Rząd Hebei czerpie z tego źródła poważne zyski, jak również z wprowadzonego niedawno monopolu solnego i z kolei. Rząd centralny Chin domagał się przelewu tych sum do kas centralnych w Nankinie, lecz prowincjonalny Rząd Hebei odrzucił stanowczo to żądanie. Prowadząc samodzielną politykę finansową, Rząd Hebei nawiązał bliskie stosunki z finansistami japońskimi. (ATE.).

Sytuacja franka

Poprawa

(W). W ostatnim czasie zaznaczało się na giełdach światowych znaczne osłabienie franka francuskiego. Działała tu, oczywiście— spekulacja, wyzyskując dla swoich celów okres wyborczy. Również po wyborach zaznaczył się—jak słychać — dość znaczny odpływ złota.

Minister Regnier w stanowczy sposób zaprzeczył, jakoby Rząd miał się uciec do nadzwyczajnych środków w rodzaju zakazu wywozu złota z kraju, czy kontroli dewiz. Bank Francji podwyższył stopę dyskonta z 5 do 6 proc., co oznacza, że Rząd w istocie zamierza stosować w walce z odpływem złota jedynie t. zw. „klasyczne środki", polegające na przesz kodzeniu operacjom bez rozporządzania gotówką.

Faktem jest, że — po tych zarządzeniach i oświadczeniach — nastąpiła pewna poprawa franka wobec dolara i funta szterlinga.

**

Z drugiej strony agencja Havasa nie bez słuszności zauważyła, że obecny Rząd, jako tymczasowy nie może podjąć (bez upoważnienia Izby) kroków w dziedzinie polityki pieniężnej, któreby wymagały kontroli cen artykułów spożywczych, utworzenia funduszu wyrównawczego i t. p.

Liga Narodów — zagrożona

Z Kopenhagi donoszą, że jednym z głównych punktów, jakie będą omawiane w sobotę na zebraniu ministrów państw skandynawskich i Holandji w Genewie, będzie sprawa pozostania tych państw w Lidze Narodów lub ustąpienia z niej.

**

Agencja Havasa donosi z Londynu, że kilku członków Izby Gmin usiłowało wczoraj popołudniu uzyskać od członków gabinetu deklarację, mogącą przyczynić się do wyjaśnienia przyszłej polityki brytyjskiej wobec Ligi Narodów. Baldwin oświadczył, iż dalsza polityka w stosunku do zatargu włosko - abisyńskiego będzie przedmiotem wspólnych badań państw zainteresowanych na najbliższej sesji Rady Ligi.

W odpowiedzi na to konserwatysta Duncan Sandys wskazał, iż deklaracja ta różni się od deklaracji, złożonej uprzednio przez Edena i zapytał, czy oznacza to zmianę stanowiska Rządu wobec zagadnienia zbiorowego bezpieczeństwa.

Premjer Baldwin powstrzymał się od odpowiedzi. (PAT.).

Litewska dyktatura

usiłuje się ratować — receptą p. Sławka

Z Kowna donoszą:

Projekt nowej ustawy o wyborach do Sejmu został już zatwierdzony przez radę ministrów. Ogłoszenie ustawy ma nastąpić w najbliższych dniach. Nie został tylko ostatecznie ustalony termin sporządzenia spisu wyborców. Natomiast już w ciągu bieżącego tygodnia władze administracyjne przystąpią do kompletowania list wyborczych. Jeszcze nie został ostatecznie ustalony podział kraju na okręgi wyborcze. Podobno okręgów takich ma być kilka, przyczem każdy okręg obejmować będzie 3 do 4 powiatów.

Nowy Sejm będzie posiadał od 49 do 50 posłów. Projekt ustawy o wyborach zachowuje w mocy postanowienie konstytucji litewskiej, dotyczącej ilości posłów, przewidując wybór jednego przedstawiciela na 50,000 mieszkańców, jak również 5-io przymiotnikową zasadę wyboru gwarantowaną paragr. 25 tej konstytucji. Wprowadzone jednak zostały pewne inowacje, zmierzające do usunięcia „szkodliwych wpływów postronnych" na przebieg wyborów.

Między innemi nowa ustawa przewiduje, że kandydatów do Sejmu wystawiać mogą wyłącznie samorządy, rady powiatowe lub miejskie, natomiast partje i ugrupowania polityczne pozbawione będą tego przywileju. (PAT.).

Losy Irlandji

Republika czy Dominjum

Omawiając przyszłe losy Irlandji pod tytułem „Republika czy Dominium" „The Irish Times" wypowiada przekonanie, że nawet gdyby inne dominja, jak Kanada, Australja, Indje etc., zaprowadziły u siebie republikański ustrój, to i w tym wypadku wszyscy członkowie obecnego Imperjum Brytyjskiego byliby zmuszeni do utworzenia rodzaju Ligi Narodów dla zabezpieczenia wspólnych interesów w zakresie handlu i obrony wojskowej. Podobna Liga w istocie swej nie różniłaby się w niczem od brytyjskiego „Commonwealth'u" narodów w jego obecnej formie. Ku uznaniu tego stanu rzeczy przez Irlandję stoi na przeszkodzie osoba króla, która dotychczas jest tu utożsamiana z przewagą i presją angielską. Faktem jest wszakże, konkluduje pismo, że osoba króla stała się z biegiem czasu symbolem wspólnego braterstwa i że jego ingerencja w sprawy Wolnego Państwa Irlandzkiego stała się obecnie równie niemożliwa, jak i ingerencja w sprawy, stanowiące zakres działalności parlamentu brytyjskiego. Żadna inna forma Rządu nie byłaby w stanie zabezpieczyć Irlandji większej wolności, niż obecna. (PAT.).

Eckener

Niedawno pisaliśmy o inż. Eckenerze, naczelnym dyrektorze i kierowniku fabryki budowy sterowców w Niemczech, który jest w opozycji do panującego w Niemczech systemu.

Sprawa zwolnienia lub zatrzymania inż. Eckenera na stanowisku nie jest dotychczas ostatecznie załatwiona. Niemieckiej prasie pozwolono już pisać o Eckenerze, co dowodziłoby, że nastąpiło pogodzenie się Eckenera z kliką rządzącą, z drugiej jednak strony prasa niemiecka donosi o następującym charakterystycznym wypadku. W nocy niewykryci ludzie zdjęli z Alei Eckenera w Berlinie wszystkie tabliczki. Prasa berlińska napisała, że tabliczki usunięte zostały nie przez powołane do tego władze miejskie, lecz przez nieznanych sprawców. Po paru dniach jednak pojawiło się doniesienie urzędowe, iż Aleja Eckenera przemianowana została na Zehlendorfer Damm.

Czyżby złodzieje działali w porozumieniu z miejscową władzą?

Pokwitowania

NA ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

W. S. zł. 10.

Przegląd prasy

O pochodzie Socjalizmu

Po palcach „Dziennikowi Poznańskiemu"

„Naród i Państwo" zamieścił artykuł p. t.: „Sanacja rozlęciała się". Powołując się na ten artykuł „Głos Narodu" stwierdza, że właściwie obozu „sanacyjnego" i jego ideologji już niema:

„Gdyby ta ideologja była toby działała nawet po śmierci Marsz. Piłsudskiego. A, gdyby działała, toby obóz „sanacji" trwał jednolity tak, jak trwał jednolity za życia Marsz. Piłsudskiego".

Dalej „Głos Narodu" w zgodzie z opinjami lwowskiej „Reduty" niepokoi się, dokonywującą się konsolidacją lewicy i pisze na temat modnej nowej „linji podziału".

„Tę nową „linję podziału" tworzy socjalizm! Nie lękajmy się głośno powiedzieć tego, co sobie po cichu dotąd opowiadamy...! Stosunek do Socjalizmu będzie odtąd dzielił społeczeństwo polskie na dwa fronty.

Nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, że idzie na Polskę powrotna fala socjalizmu. — I będzie się wznosić wgórę przez jakiś czas! Działają tu na psychikę zbiorową zwycięstwa socjalizmu i komunizmu we Francji i w Hiszpanji." I siła, którą te zwycięstwa oznaczają, rzuca pewnego rodzaju „urok" na ludzi nie posiadających własnego przekonania. Rzuca go tak na niektóre ugrupowania opozycji, — jak i „sanacji"; myślimy o lewem skrzydle Stronnictwa Ludowego, jeśli chodzi o opozycję, — i o ruch liwej dziś „lewicy sanacyjnej" — której codziennym organem jest „Kurjer Poranny".

Otóż nie sądzimy, by formowany obecnie obóz polityczny dawnej „sanacji" mógł wytrzymać działanie tego „uroku". Pęknie pod naporem socjalizmu. Część odpłynie pod czerwone sztandary, — część zaś zostanie „na lodzie".

Ta perspektywa zwycięstwa Socjalizmu, które jest zresztą iście niewątpliwe — budzi niepokój organu chadeckiego — to też nawołuje on:

„Wydaje nam się nakazem chwili formowanie antysocjalistycznego frontu. Właściwie źle się wyrażiłem. Nie powinien to być „front" o negatywnem nastawieniu. Negacja nie wystarcza. Powinien to być „front" stworzony na podstawie pozytywnego programu, który by odpowiadał i potrzebom państwa i potrzebom szerokich warstw.

Jeśli więc z lewicowej „Reduty" pada głos wołający o „zbiórkę" elementów skrajnych, to — sądzę — nikt się nie zdziwi, gdy my również zawołamy — czas na „zbiórkę" elementów umiarkowanych, katolickich, narodowych, ale i prawdziwie społecznych — nadszedł".

**

„Sanacyjny" „Dziennik Poznański" najbardziej jest zaniepokojony, że po wyborach „Czerwona Francja" stanie wyraźnie w obozie antyfaszystowskim. Posłów „Frontu Ludowego" organ „sanacyjny" ośmiela się nazwać „jurgieltnikami obcego mocarstwa"— (Moskwy), poczem, sam wysługując się interesom „Hitlerji" pisze:

„W tych warunkach trzeba się liczyć z dalszem jeszcze zaostrzeniem stosunków francusko - niemieckich, które i tak wiele pozostawiają do życzenia. Komunizująca Francja z natury rzeczy odrzucona zostanie do obozu żywiołów antyfaszystowskich, a więc antagonistów nietylko Niemiec ale i Włoch. W takim wypadku działa już nie chłodna rozwaga i wzgląd na żywotne interesy własnego kraju, ale nieobliczalna namiętność i pęd do jakiejś krucjaty europejskiej, przed którą niedawno właśnie ostrzegał min. Beck w mowie wygłoszonej na sejmowej komisji spraw zagranicznych".

Dalej hitlerowski lokaj dowodzi, że Francja przestała być czynnikiem równowagi europejskiej i drwi z tych publicystów polskich, którzy domagają się „praktykowania ściślejszego sojuszu z czerwoną Francją".

Pisząc stylem „Dziennika Poznańskiego" należało by coś wspomnieć o „jurgieltnikach obcego mocarstwa" (tymrazem Hitlerji").

S-EK.

Strajk generalny w Grecji

W Grecji północnej wybuchł ostry strajk. Strajkuje 30 tys. robotników w fabrykach tytoniowych.

W Kavalle i Drama strajk został poparty przez sprzedawców w sklepach tytoniowych.

W Salonikach do strajku przystąpili włókniarze i szewcy.

Obawiają się rozpowszechnienia strajku na robotników portowych. W Salonikach wydarzyło się starcie pomiędzy strajkującymi a policją, podczas którego padło szereg strzałów. W całej Grecji północnej wydano zarządzenia o charakterze wojskowym, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa. (PAT.).

Proces o porwanie Jacoba

W procesie Wesemana o porwanie dziennikarza Jacoba, prokurator zażądał kary dwóch lat więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od marca ub. r., zapowiadając pozatem wystąpienie do rady federalnej o wysiedlenie Wesemana. Powód cywilny zażądał 5.000 fr. odszkodowania. Obrońca Wesemana prosił o uniewinnienie swego klienta, twierdząc, że na terytorjum niemieckiem Jacob został aresztowany zgodnie z przepisami prawa niemieckiego, — a więc nielegalne pozbawienie wolności Jacoba przez Wesemana trwało jedynie do chwili aresztowania Jacoba przez władze niemieckie. Prokurator oświadczył— że Jacoba aresztowano nielegalnie, tembardziej że władze niemieckie zgodziły się wypuścić go na wolność. (PAT.).

Włosko-faszystowska praca... „kulturalna"

Faszystowska prasa włoska — innej bowiem we Włoszech niema —zapełnia całe szpalty opisem dobrodziejstw, jakie spadły na ludność abisyńską w zdobytych w Abisynji prowincjach. A więc przedewszystkiem założono sieć szkół, w których włoscy nauczyciele krzewią wiedzę wśród małych murzyniątek abisyńskich, wykładając wszelkie przedmioty w języku włoskim i amharyckim. Ile prawdy jest w tych sielankowych opisach dowodzą tego stosunki w południowym Tyrolu, który przyznany został Włochom po wojnie światowej, a gdzie ludności rdzennie niemiecką zmusza się do posiłkowania się wyłącznie włoskim językiem. 30.000 dzieci niemieckich zmusza się do uczęszczania do szkół z wykładowym językiem włoskim, a każdy ujęty na tajnem nauczaniu języka niemieckiego podlega surowym karom.

Jeżeli takie stosunki panują w środku Europy, to można sobie wyobrazić, co się dzieje w dalekiej Afryce.

Reakcyjne plany

Z dziedziny oświaty powszechnej. Zakony na scenie

W ostatnim numerze „G... Nauczycielskiego" znajdujemy ciekawy artykuł p. t. „Niegodne dro-...". Przedstawia on pewne *plany*, układane przez czynniki reakcyjne na temat zaradzenia katastrofie szkolnej. Bardzo ciekawe plany! Jak zaradzić temu, że w Polsce mamy 1½ milj. dzieci bezszkolnych? Otóż cytowane „plany" polegają na tem, że te dzieci odda się w ręce LUDZI I INSTYTUCYJ PRYWATNYCH (!). Któż więc będzie uczył? zapytuje słusznie „Głos". Panienki ze dworu? Albo może bezrobotni nauczyciele, wynajęci w drodze „prywatnej" za psi grosz i uzależnieni od księdza i obszarnika? I jak się to odbije na sytuacji, na powadze i znaczeniu nauczyciela wogóle? I jak będzie wyglądał poziom *tej oświaty*, skoro obecna urzędowa już spada coraz niżej i w końcu prowadzi do powrotnego analfabetyzmu?

Zastrzeżenia „Głosu" są BARDZO SŁUSZNE tym razem. W ten sposób bowiem możemy szybko upaść do poziomu doby Saskiej. Dla „ludu"? Wystarczy jaka-taka znajomość abecadła i ewentualnie trochę arytmetyki (i tak nie ma tak bardzo czego liczyć...)!

Te „plany" są bardzo znamienne. W razie urzeczywistnienia pokazałyby, że kapitalistyczne państwo jest zmuszone do rezygnacji nawet z powszechnego nauczania w rozmiarach zwyczajnej szkoły. Nawet tego *elementarnego* obowiązku nie chce czy nie może wypełnić! Pocóż więc gadać o „kulturze" i t. p.!

Ale w obronie cytowanych „planów" stanął konserwatywny *„Czas"*, organ obszarniczy. Nie dziwmy się: tradycją feudalną jest niedawanie ludowi nawet elementarnej szkoły. W poniedziałkowym numerze pisze:

> „Wiadomo, że państwo nie ma i w najbliższych latach nie będzie miało pieniędzy, by zapewnić powszechność oświaty",

Cóż więc czynić? „Czas" chce „racjonalnie" (?) używać środków państwowych na oświatę i oddać część pracy w ręce inicjatywy prywatnej. Cóż to za „inicjatywa"? I „Czas" odsłania tajemnicę:

> „Są to z jednej strony zasłużone stowarzyszenia oświatowe w rodzaju Polskiej Macierzy Szkolnej (!) z drugiej strony zakony religijne" (!!).

Zakony!! Ponieważ „Czas" chce „bardziej racjonalnie" użyć środków państwowych, więc rzecz jasna — chce reakcyjnej Macierzy i zakonom oddać przynajmniej część *budżetu oświatowego* (!!) na organizację najprymitywniejszych początkowych szkółek...

Czy to prawda? Czy istotnie istnieją *poważne* „plany" w tym kierunku? Każdy wie, czem była i jaką haniebną zaiste rolę odegrała klerykalna wogóle, a zakonna w szczególności „oświata" w dziejach Polski 17 i 18 stulecia. Czy istotnie nowa Polska niepodległa ma wracać na te haniebne szlaki?

„Czas" *udaje*, że nie rozumie o co chodzi. Oskarża „Związek", że chce zmonopolizować oświatę i że „gotów skazać miljon dzieci na ciemnotę" i t. p. Zaiste, nie jesteśmy przysięgłymi obrońcami Związku, któremu tylekroć zarzucaliśmy oportunizm polityczny, ale zarzuty „Czasu", musimy to stwierdzić, są poprostu obłudne. Chodzi nie o „monopol"; nie o walkę z religją; nie o „masoństwo" i przywileje. Chodzi o *szkołę!* O szkołę polską! o przyszłość ludu polskiego i kultury polskiej. Klerykalnozakonne namiastki nie dadzą *niczego* — oprócz rozgoryczenia. Jeśli dzisiejsza niżej zorganizowana szkółka daje nieraz recydywistów-analfabetów, to cóż dopiero będzie z pseudo-klerykalną szkółką zakonnic!

Realizowanie podobnych „planów" oznaczałoby tylko bankructwo całego dzisiejszego ustroju — także w dziale elementarnej oświaty...

K. CZAPIŃSKI.

Po Kongresie Związku Zawodowego Małorolnych

Przedwiośnie na wsi

Instytut Naukowy w Puławach obliczył, iż w rodzinie małorolnych, w gospodarstwach 2 — 3 hektarowych wydawało się w latach 1932 - 1933 pięćdziesiąt sześć groszy dziennie.

Wymagania małorolnych w odżywianiu się i zaspakajaniu najprostszych potrzeb w latach ostatnich zmniejszyły się jeszcze dotkliwiej.

Dzisiaj, **koszt utrzymania jednej osoby w rodzinie karłowatego rolnika jest na poziomie... wydatku państwa na osobę więźnia.**

„Równanie w dół" przekroczyło wszelkie granice wytrzymałości chłopów.

W jaskrawem świetle tych cyfr zbędnem jest dalsze uzasadnianie, iż na wsi w Polsce **panuje nędza powszechna wśród małorolnych,**

Wszelkie ostrzeżenia, które rzucaliśmy w latach ostatnich okazały się nadaremne, ale też bezskuteczność ich nie była trudna do przewidzenia.

Mawiano już w Rosji o pewnym gatunku ludzi, iż do nich, jak do carów, prawda z trudem dochodzi.

Ten gatunek ludzi do dzisiaj nie zmienił się w niczem.

Komisje poborowe dawno już zauważyły małą wartość fizyczną ostatnich roczników wojskowych, spowodowaną niedostatecznem odżywianiem się wsi. Rękojeść oręża, broniącego kraju, codziennie kruszeje. Ale nawet to nie nauczyło niczego.

Czyż bowiem, rzetelnie pomyślano o zapewnieniu bytu tym wszystkim, którzy otrzymali w Polsce ziemię nawet z tak wątpliwej „przebudowy" ustroju rolnego, jak dzisiaj. Nie tylko nie pomyślano, ale **przedewszystkiem instytucje Państwa, powołanego w pierwszym rzędzie do opieki nad kolonistami, poprostu uniemożliwiają nowonabywcom utrzymanie ziemi**, rujnując ich bezwzględnem ściąganiem rat i procentów, zwlekając z załatwieniem tytułów własności.

Czyż dalej naprawiono wielolet nią krzywdę kilkuset tysięcy drobnych dzierżawców w Polsce, — niepewnych dnia, ani godziny wyzucia z ziemi, od pokoleń uprawianej.

Nie tylko nie naprawiono, ale odbywa się w całym kraju istna orgja wywłaszczania drobnych dzierżawców.

Czyż wreszcie zatroszczono się o **losy niezliczonych bezrolnych i bezrobotnych na wsi.**

Nie tylko zatroszczono się, ale wprost wyrzucono ich, jako ludzi nikomu niepotrzebnych, poza społeczeństwo; nie mają ziemi, pracy, chleba.

Ileż jeszcze innych, nieporuszanych, nie rozwiązanych zagadnień wsi stoi na porządku dziennym i nikt z czynników odpowiedzialnych nie zajął się niem, nietylko w interesie ogólnoludzkim, ale wprost w interesie państwa.

Tłusty wół, chudnąc, doprowadza chłopów do rozpaczy. Gorzej jeśli ten wół chudnie dzięki niezrozumiałej obojętności władzy.

Z uporem przeprowadzony, groźny eksperyment głodu i poniewierki wsi z jednoczesnem drażnieniem wsi niespełnionemi obietnicami wystarczająco charakteryzuje oficjalną politykę wobec wsi.

Mojem zadaniem jest uprzytomnienie roli, jaka przypada w udziale zorganizowanemu proletarjatowi w odbudowie wsi.

Nie zapominajmy, iż w okresie ogólnego niezadowolenia i fermentu **upiory przeszłości właśnie na wsi najłatwiej fałszują sobie paszporty do przemycenia się na władzę** na żydożerczej szkapie, popędzanej klerykalnym batem. I dlatego bądźmy czynni. Tembardziej, **iż ze wsi nadchodzi przedwiośnie wielkich przemian.**

Ostatni Kongres Związku Zawodowego Małorolnych uchwalił rezolucję, głoszącą, że „...zdobycie władzy w Polsce przez Rząd robotniczo - chłopski, jako Rząd wielkiej przebudowy społecznej i gospodarczej, w interesie jedynie mas pracujących, staje się dziś celem naczelnym i wspólnym chłopów i robotników... W walce z faszyzmem o nową Polskę bez krzywdy i wyzysku mas, **Związek kroczyć będzie w pierwszym szeregu z klasowemi organizacjami robotniczemi i PPS..."**

Uchwalił to Kongres Związku— już dzisiaj posiadającego znaczne wpływy na wsi, a jednoczącego wysiłki wszystkich chłopów w Polsce wraz z mniejszościami narodowymi, wśród których góruje nędza i krzywda chłopów ukraińskich z utnością szukających w Związku pomocy i opieki.

Kongres wielokrotnie wyraził przekonanie, iż walka o prawa wsi będzie zwycięską tylko dzięki walce ramię w ramię z robotnikami z ustrojem, mieniącym się również i ustrojem wywłaszczania chłopów.

Kongres stanął mocno na podstawie rolnego programu socjalistycznego, upatrując w jego urzeczywistnieniu jedyną drogę wyjścia z kryzysu wsi.

Rozległo się szeroko po Polsce **wołanie o reformę rolną bez wykupu** przez wywłaszczenie wielkiej własności.

Hasło nie nowe, przypominające wszystkie zawiedzione nadzieje, ale nie tracące na sile, zwłaszcza w obliczu ostatecznej ruiny wsi, kiedy walka o ziemię, staje się grą o życie.

Nie zapomniano i o palących aktualnych potrzebach, domagając się **podniesienia opłacalności w gospodarstwach, wielkich robót publicznych**, dla zatrudnienia bezrolnych i bezrobotnych, natychmiastowego **bezpłatnego uwłaszczenia drobnych dzierżawców**, uregulowania tytułów własności kolonistów, **skreślenia zadłużeń**, powstałych w związku z nabyciem gruntu z parcelacji, zmniejszenia innych długów włościańskich, **obniżenia rujnującego drobnych rolników nadmiernego oprocentowania kredytów, reformy podatków** i t. d.

Kongres odsłonił również okrutną dolę bezrobotnych na wsi, nie objętych żadną statystyką, pozbawionych jakichkolwiek środków do życia i pomocy. **Zażądano dla bezrobotnych na wsi rejestracji i pracy lub zasiłków.** Uchwała ta dotyczy paru miljonów ludzi w Polsce.

Znaczny nacisk położył wreszcie Kongres na **sprawę szkolną**, domagając się **niekrępowanej oświaty dla wsi szkół dla mniejszości w ich języku, otworzenia niedostępnych dzisiaj wyższych uczelni dla synów chłopskich.** Bo łączki szkolne bowiem przeobraziły się już w ropiejącą ranę na ciele wsi.

Te są najważniejsze uchwały— jakie powziął Trzeci Kongres Związku Zaw. Małorolnych jednomyślnie z udziałem stu kilkudziesięciu przedstawicieli powiatów.

Wieś chce iść z Polską Partją Socjalistyczną. I rzeczywiście w **dniu Pierwszego Maja zespoliliśmy się we wspólnych manifestacjach pod czerwonymi sztandarami, we wspólnym froncie robotników i chłopów.** Udział chłopów w naszych manifestacjach przekroczył wszelkie oczekiwania.

Zawiodły wszelkie nadzieje na doczekanie się już nietylko pomocy, ale nawet rokującego poprawę zainteresowania się dolą drobnego rolnika. „Jesteśmy pozostawieni sami sobie i sami sobie damy radę" — to przekonanie staje się coraz powszechniejsze na wsi.

Obowiązkiem robotników jest podanie silnej ręki budzącej się do czynu wsi.

W akcji Związku konieczna jest nasza natychmiastowa pomoc. — Oto na chłopów poluje dzisiaj z wielkopańska, z nagonką każdy ktokolwiek ma chociaż trochę władzy w ręku. Członkowie, instruktorzy, sekretarze oddziałów wystawieni są na jaknajostrzejsze szykany i prześladowania. Pozostawia się chłopów na pastwę losu, ale jednocześnie utrudnia się im przeróżnemi sposobami organizację.

Protestujmy wspólnie i przeciwko represjom stosowanym wobec wyzwoleńczego ruchu wsi.

STANISŁAW NIEMYSKI.

Ś. P.

JAN ROMANISZYN

lat 21, urodzony w Chrzanowie, pracownik ślusarski padł w dn. 29 kwietnia 1936 r. na ulicach Chrzanowa.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pow. Komitet P. P. S. w Chrzanowie
Klasowe Związki Zawodowe

Urzędnicy naftowi bronią stanu posiadania

Sekcja Naftowców Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie, prowadzi wespół z Komitetem urzędników zatrudnionych w koncernie rafinerji nafty akcję przeciwko obniżce płac. Koncern ten, który posiada w szeregu miast Sektory tak zwanej „Małopolski" m. in. we Lwowie, Borysławiu, Drohobyczu, Trzebini, Jedliczu, Dziedzicach i innych miejscowościach wypowiedział urzędnikom stosunek pracy na koniec lipca b. r. chcąc w ten sposób zmusić pracowników do wyrażenia zgody na obniżkę poborów. **Wprawdzie redukcja poborów ma objąć wyższe kategorje płac, niemniej urzędnicy postanowili kategorycznie przeciwstawić się wszelkim obniżkom, jużby ze względów zasadniczych.** Pamiętamy, jak to zapewniano w związku z nowemi obciążeniami podatkowemi klasy pracowniczej, że inspektorzy pracy obowiązani są czuwać nad tem, by nigdzie płac nie redukowano. Tymczasem w dzisiejszych czasach, gdy poprzez całą Polskę idzie fala strajków, podejmowanych już nie tylko w imię utrzymania stanu posiadania, ale gwoli uzyskania podwyżki, bogaty koncern naftowy ucieka się do bardzo ryzykownego kroku, obliczonego na redukcję poborów pracowników umysłowych. Przestrzegamy przed tego rodzaju prowokowaniem Świata Pracy. Urzędnicy przygotowują akcję obronną. W walce swojej nie są odosobnieni. Czasy braku solidarności, rozbicia i chwiejności minęły. Nie tylko sami urzędnicy są zorganizowani, gotowi zdecydowanie bronić się przed atakiem, ale pozostają **dzięki przynależności do klasowego związku pracowników umysłowych** w ścisłym kontakcie z robotnikami tego samego Koncernu. Robotnik zdaje sobie sprawę, że obniżka poborów urzędniczych z natury rzeczy będzie musiała, czy wcześniej, czy później, pociągnąć za sobą obniżkę płac robotniczych. A do tego dopuścić nie można, i nie wolno. Rozumieją to pracownicy umysłowi i dlatego ich akcja obronna posiada gwarancję powodzenia. Już była interwencja Inspektoratu Pracy, dzięki inicjatywie Związku Pracowników Umysłowych w Krakowie. Inne miasta nie myślą pozostawać w tyle. Gotują się na wielką walkę. Uświadomienie klasowe pozwala pracownikom umysłowym wierzyć, że odparcie przez nich pierwszego ataku, będzie równoczesnie zahamowaniem dalszych zapędów fabrykantów w odniesieniu do innych kategoryj pracowników. Przegrana urzędników naftowych będzie zachętą do podobnej akcji koncernu na terenie robotników fizycznych.

Chcemy wierzyć, że dyrekcja koncernu „Małopolska" cofnie się dobrowolnie ze swego stanowiska Dzisiaj nie pora na obcinanie zarobków. Nie czas na igranie z ogniem, który wiadomo, gdzie się zaczyna a nie wiadomo, gdzie kończy. Już zwarły się szeregi pracowników umysłowych z szeregami robotników. Walki toczyć się będą wspólnie, pod wspólnem hasłem, w imię zbieżnych interesów. Lepiej wcześniej cofnąć się. Radzimy to szczerze panom dyrektorom z Koncernu Naftowego.

M. STATTER.

Roboty inwestycyjne

a potrzeby rynku pracy

(W.) Jak przedstawia się obecnie uruchomienie robót inwestycyjnych?

Według oficjalnych informacyj stan ten przedstawia się, jak następuje:

Uruchomiono kwietniową i majową ratę kredytów dla samorządów z ramienia Funduszu Pracy w sumie 7 milj. zł. Przekazuje się ratę czerwcową 3,5 milj. zł. Z funduszów skarbowych uruchomiono na zasilenie prac (zwłaszcza drogowych) 2,5 milj. zł. oraz 5 milj. zł. kredytów Banku Polskiego.

Na roboty drogowo - komunikacyjne uruchomiono 20,3 milj. zł. z funduszów P.K.P. oraz 5,5 milj. zł. na zamówienia kolejowe. Poza tem na zasilenie robót drogowych przeznaczono 15 milj. zł. z kredytów Banku Polskiego.

Ponadto wymienia się uruchomione kredyty (3 milj. zł., pierwsza z 10 rat) na popieranie prywatnego ruchu budowlanego oraz przystąpienie do rozdziału 5 milj. zł. kredytów na mieszkania robotnicze i miejskie.

***

Parokrotnie omawialiśmy plan inwestycyj Rządu. Podkreślaliśmy jego skromność w stosunku do potrzeb kraju i rozmiarów klęski bezrobocia. Podkreślaliśmy też, że „plan" ten jest sumą nie wiele mających ze sobą poczynań, jak normalne wydatki inwestycyjne kolei, przedsiębiorstw państwowych, jak kredyty budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego, wchodzące w skład zwykłych jego planów operacyjnych.

Co się tyczy t. zw. robót publicznych w zwykłem znaczeniu tego słowa, to ich plany finansowe nie przedstawiają się imponująco.

Pożyteczny wydatek 20 milj. zł. Banku Polskiego, przyznanych w formie kredytu na roboty drogowe, jest bardzo, hardzo skromny w stosunku do rozmiarów bezrobocia.

A tymczasem szereg wybitnych ekonomistów (ostatnio prof. Zdzisław Ludkiewicz) oblicza, że przez najbliższe 10 lat trzeba prowadzić roboty inwestycyjne na sumę miljarda zł. rocznie.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

„Po zwycięstwie" Frontu Ludowego we Francji

PARYŻ, 5.5 (PAT.). W sytuacji politycznej we Francji wysuwa się na czoło z jednej strony kwestja wyłonienia nowej większości, z drugiej deklaracja Bluma, iż Partja Socjalistyczna gotowa jest bez zwłocznie przyjąć odpowiedzialność za władzę. Utworzenie większości rządowej niekonieczne nasuwa problem natychmiastowej zmiany Rządu, gdyż kadencja obecnej Izby kończy się dopiero 31 maja, a premjer Sarraut formalnie oświadczył, że Rząd zamierza pozostać do tego czasu u władzy. Deklaracja Bluma ma więc znaczenie raczej zasadnicze. Należy ją interpretować w tym sensie, że partja socjalistyczna SFIO. gotowa jest wziąć odpowiedzialność za władzę, a nie jako domaganie się natychmiastowej dymisji Rządu. **Partja Socjalistyczna odbędzie bowiem przed zebraniem się nowej Izby w dniach 30 i 31 maja kongres, na którym zostanie definitywnie określone jej stanowisko.** Podobnie ustosunkowanie się Partji Radykalnej do problemów, związanych z utworzeniem przyszłego Rządu zostanie określone dopiero na zebraniu plenarnego komitetu wykonawczego, którego data zostanie ustalona w przyszłym tygodniu. Tymczasem przedstawiciele partyj, wchodzących w skład „Frontu Ludowego" nawiążą kontakt celem uzgodnienia wspólnego programu rządowego.

Zdaniem kół politycznych, socjaliści będą szczególnie nalegać na to, aby komuniści zgodzili się wejść w skład przyszłego Rządu, podkreślając, że poprzednia deklaracja sen. Cachin nie brała pod uwagę tak wielkiego wzmożenia się efektywów tej partji w nowej Izbie. Sekretarz generalny Partji Komunistycznej Thorez oświadczył wprawdzie, że komuniści nie wezmą udziału w przyszłym gabinecie, ograniczając się do udzielenia nowemu Rządowi swego poparcia, ale w kołach lewicowych twierdzą jednak, że ponowne nalegania socjalistów spotkało się z mniej kategoryczną odmową.

Na uwagę zasługuje pozatem ogłoszona w „Humanite" nowa odezwa partji komunistycznej, w której komuniści apelują o wytworzenie jedności narodu francuskiego i wyciągają pojednawczą dłoń również do tych robotników, którzy należą do organizacyj katolickich lub nawet do „Croix de Feu". Szczególnie charakterystyczny jest czajnego podatku majątkowego. ustęp, cytujący projekt wniosku przywódcy prawicy b. ministra Marin, który w r. 1920 wystąpił z projektem ustanowienia nadzwy-

Budżet Państwa za m. kwiecień

Budżet Państwa za m. kwiecień, a więc za pierwszy miesiąc w nowym roku gospodarczym zamyka się kwotą 175 milj. zł. w wydatkach i 175.450 tys. zł. w dochodach. Jest przeto drobna nadwyżka dochodów nad wydatkami.

Wojska włoskie wkroczyły do Addis-Abeby

ASMARA, 5.5 (PAT.). Agencja Stefani donosi: Marszałek Badoglio obecny był w Debra - Sina przy przejeździe kolumn zmotoryzowanych. Przezwyciężano niezwykłe trudności. Nieraz żołnierze ciągnęli samochody naprzód siłą swoich rąk. 1600 samochodów przebyło przełęcz Termaber.

LONDYN, 5.5 (PAT.). Dziś o godz. 16-ej czasu miejscowego wojska włoskie wkroczyły do Addis - Abeby.

LONDYN, 5.5 (PAT.). Poseł w Addis Abebie sir Sidney Barton, donosząc o wkroczeniu wojsk włoskich do stolicy Abisynji o godz. 16-ej, komunikuje, że silne oddziały wojsk zmotoryzowanych włoskich przeszły obok poselstwa brytyjskiego, podążając do centrum miasta.

RZYM, 5.5 (PAT.). Potwierdzono tu wiadomość o wkroczeniu wojsk włoskich do Addis-Abeby.

O godz. 17.50 rozległy się w całych Włoszech dzwony i syreny, wzywające ludność na zgromadzenia t. zw. adunata generale.

BOHATERSKI POLAK.

Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne z Addis - Abeby, główną rolę przy niesieniu pomocy europejczykom, zagrożonym przez bandy abisyńskie, odegrał obywatel polski Nadel. On to właśnie wyratował we wtorek rano przedstawiciela międzynarodowego Czerwonego Krzyża Junod z Genewy, oraz francuskiego dziennikarza Sommera z „Journal des Debats", którzy zamknęli się w piwnicy jednego z domów w Addis - Abebie i przebywali tam 3 dni.

Szczegóły pożaru Zamościa

Bliższe szczegóły wielkiego pożaru w Zamościu przedstawiają się jak następuje: O godz. 10.45 rano w domu niejakiego Hakmana na przedmieściu Nowa Osada jedna z lokatorek wyszła z mieszkania, pozostawiając w piecu ogień. Podczas jej nieobecności wypadł kawałek płonącego węgla, od którego zapaliła się podłoga, zaś w kilka minut później cały budynek stanął w płomieniach. Wskutek silnego wiatru płomienie z błyskawiczną szybkością przenosiły się z domu na dom, tak, że niebawem w ogniu stanęło kilkadziesiąt budynków w obrębie ulicy Gminnej, Zarwanicy, Mikołaja Reja i Szkolnej. M in. spłonęła zabytkowa synagoga. Pozatem pastwą płomieni padły przeważnie budynki, zamieszkane przez ubogą ludność żydowską. Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona, gdyż szczupła ilość ochotniczej straży ogniowej nie mogła opanować żywiołu. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały ochotniczej straży ogniowej z Zamościa oraz nawet z dalszych okolic, jak Zwierzyniec, Szczebrzeszyn Krasnystaw. W akcji brały również udział wojskowe oddziały pożarne, harcerze i młodzież szkolna.

Pastwą płomieni padło ogółem 69 domów, przyczem około 400 rodzin, t. j. w przybliżeniu 2.000 osób znalazło się bez dachu nad głową. Straty oblicza się na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ciężkim poparzeniom uległo 5 osób, z których 4 przewieziono do szpitala. Wśród strażaków poparzonych zostało 5-ciu. Zorganizowane przez Czerwony Krzyż i Ubezpieczalnię społeczną 3 punkty opatrunkowe udzieliły ogółem pomocy około 300 poparzonym. Ok. godz. 16-ej udało się pożar zlokalizować, ponieważ fala ognia natrafiła na murowane budynki firmy Czeplicki, gdzie straż ogniowa stoczyła decydującą i bohaterską walkę z ogniem.

Pogorzelcom udzielono schronienia w opuszczonym magazynie Banku Gospodarstwa Krajowego oraz w kilku wolnych budynkach, otwartych na polecenie starosty.

Wybór Azany na prezydenta Hiszpanji zapewniony

MADRYT, 5.5 (PAT.). Komitet wykonawczy partji socjalistycznej hiszpańskiej postanowił poprzeć kandydaturę Azany na prezydenta Hiszpanji przy wyborach w dnin 10 b.m. Wybór Azany jest zapewniony.

Parlamentarna grupa komunistyczna postanowiła głosować za Azaną podczas wyborów prezydenta republiki.

Hiszpanja zwalcza bezrobocie

MADRYT, 5.5 (PAT.). Na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt ustawy, o asygnowaniu miljona peset na zwalczanie bezrobocia. Poszczególne ministerja otrzymały polecenie natychmiastowego przygotowan.a planów robót.

Nad czem radziła Rada Ministrów

Dnia 5 maja b. r. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania ministr. S.arbu z sytuacji skarbowej i gospodarczej kraju, Rada Ministrów przyjęła szereg dekretów.

M. in. Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia b. skazańców politycznych. Zmiana ta jest realiza- zapowiedzi p. premjera w okre- dyskusji nad pełnomocnictwami.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P. o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych. Projektowany dekret jest jednym ze środków zmierzających do zachęcenia możliwie najszerszych warstw społeczeństwa do nabywania pojazdów mechanicznych. Zwalniając od opodatkowania część dochodów, odpowiadającą kwotom wyłożonym na nabycie samochodu, stwarza on wydatną premję dla nabywców, wskutek czego przyczynia się też pośrednio do obniżenia ceny nabywania wozów.

Projektowane ulgi przysługiwać będą pierwonabywcom samochodów tanich o wartości, nieprzekraczającej 12 tys. zł.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie ograniczenia prawa przędników i wojskowych do obejmowania stanowisk w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych, związanych z zakresem ich urzędowej działalności.

Sejm gdański odrzucił wniosek o zarządzenie nowych wyborów

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu gdańskiego rozpatrywano wniosek stronnictw opozycyjnych: socjalistycznego, centrowego i niemiecko - narodowego, żądający rozwiązania Volkstatu i rozpisania nowych wyborów. Prezydent Volkstatgu ustalił ponownie, czas przemówienia na półtorej godziny dla narodowych „socjalistów", 25 minut dla centrum, 8 minut dla niemiecko - narodowych oraz 5 minut dla Polaków i komunistów.

Poseł socjalistyczny, b. senator Moritz zaznaczył, m. in., że narodowi „socjaliści" zdają sobie doskonale sprawę z tego, że nie rozporządzają większością w Gdańsku i tylko dlateno nie popierają wniosku opozycji o rozwiązanie Volkstagu.

Przedstawiciel centrum Potrykus podkreślił potwierdzone już przez Gdański Sąd Najwyższy nadużycia podczas ostatnich wyborów w Gdańsku.

Poseł komunistyczny Plenikowski oświadczył, że nie solidaryzuje się z polityką Senatu.

Poseł polski Budzyński podkreślił w swem przemówieniu, że ludność polska była skrępowana podczas ostatniej kampanji wyborczej wskutek teroru, co potwierdził Najwyższy Sąd gdański. Koło polskie w Sejmie gdańskim popiera wniosek opozycji o rozpisanie nowych wyborów.

W głosowaniu imiennem wniosek o rozwiązaniu Volkstagu został głosami narodowych „socjalistów" odrzucony. Za wnioskiem głosowali posłowie opozycji raz Polacy.

W ciągu całego posiedzenia na ławach „socjalistów" panowała silna wrzawa.

W trosce o losy Ligi Narodów

OSLO, 5.5 (PAT.). Norweska Ag. Tel. donosi: Dnia 9 b. m. odbędzie się w Genewie narada ministrów spraw zagranicznych Holandji i czterech państw północnych o sprawach Ligi Narodów. W związku z tą naradą wymienieni ministrowie spraw zagranicznych odbędą konferencję wspólną z ministrami spraw zagranicznych Szwajcarji i Hiszpanji.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Na Górnym Śląsku

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie wliczenia czasu służby plebiscytowej

Do usługi emerytalnej

Ministerjum Komunikacji, ustalając wymiar zaopatrzenia wdowiego po pewnym pracowniku kolejowym, nie uwzględniło wniosku o zaliczenie do wysługi emerytalnej służby tego pracownika w Policji Plebiscytowej na Górnym Śląsku w czasie od 7 października 1920 do 30 czerwca 1922, stanąwszy na stanowisku, że służba ta nie była polską służbą plebiscytową w rozumieniu § 47 ustęp 3 rozp. Rady Ministrów 4 lipca 1929, poz. 448 Dz. Ust., traktującego o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych pracowników Przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" i pozostałych po nich wdów i sierot.

Decyzję tę zaskarżyła wdowa po tym pracowniku do Najwyższego Tryb. Adm., który, uznając podniesione w skardze zarzuty za słuszne, uchylił zaskarżone orzeczenie Ministerjum Komunikacji, jako niegodne z ustawą, stanąwszy na stanowisku, że nie jest uzasadnione niezaliczenie temuż pracownikowi czasu jego służby w policji plebiscytowej.

Według powołanego przepisu rozp. Rady Ministrów pracownikom kolejowym do wysługi emerytalnej zalicza się bezpłatnie również i czas, spędzony na polskiej służbie plebiscytowej na ziemiach byłego zaboru pruskiego od 1 listopada 1918 do czasu faktycznego objęcia dawnych ziem przez Rzeczypospolitą Polską. Jak stwierdzono, pracownik ten był w służbie plebiscytowej na Górnym Śląsku w czasie od 5.10 1920 do 26.6 1922, przyczem jak wykazuje poświadczenie zaopatrzone pieczęcią Międzysojuszniczej Komisji Zarządzającej, pozostawał on w służbie polskiej Górnego Śląska, podczas powstania zaś pracował w Dowództwie powiatu gliwickiego. Władza pozwana nie.przytacza żadnych wyjaśnień, dlaczego służby w Policji Plebiscytowej Górnego Śląska nie uważa za plebiscytową służbę polską. Okoliczność zaś, że wymieniona policja była podporządkowana Komisji Międzysojuszniczej i że obok Policji Plebiscytowej polskiej istniała analogiczna policja niemiecka, nie uprawnia by najmniej do niestosowania odnośnie tej służby przepisów § 47 powołanego rozp. Rady Ministrów.

Skutki długotrwałego bezrobocia na Śląsku

Urzędowe zestawienie wypadków chorób zakaźnych wykazuje olbrzymi wzrost zachorowań na gruźlicę. W ciągu jednego tygodnia tylko, bo od 19 do 25 kwietnia, zanotowano 71 wypadków gruźlicy z wynikiem śmiertelnym w 10 wypadkach. Bilans miesięczny zachorowań na gruźlicę wynosi zatem blisko 300 nowych wypadków gruźlicy.

Choroba ta dziesiątkuje bezrobotnych, narażonych najbardziej na tę straszną chorobę z powodu stałego niedojadania i niehygjenicznych warunków mieszkaniowych.

Nowy kalendarz sowiecki

Po wielu eksperymentach wprowadzają Sowiety obecnie nowy ostateczny kalendarz, przystosowany do nowych gospodarczych i kulturalnych warunków ZSSR.

Reforma kalendarza polega na tem, że zachowując nadal kalendarz gregorjański, wprowadza się dwojaki rodzaj tygodni: sześciodniowy tydzień i siedmiodniowy tydzień.

Sześciodniowy tydzień obowiązywać będzie w mieście oraz w przemyśle i składać się będzie z 5 dni powszednich i szóstego dnia wypoczynkowego. Dni wypoczynkowe będą każdego 6, 12, 18, 24 i 30-go każdego miesiąca. Prócz tych dni wypoczynkowych ustala się jeszcze 5 dni świąt państwowych, a mianowicie święto Lenina, dwa dni świąt majowych oraz 7-go i 8-go listopada, w których przypada święto rewolucji.

Prócz tych świąt, w których wszelka praca ustaje, jest jeszcze 10 dni pamiątkowych, w których pracy nie przerywa się. Są to dni Czerwonej Armji, sportu międzynarodowego, antywojenny, rocznica rewolucji marcowej, dzień lotnictwa sowieckiego i t. d.

Dawny 7-dniowy tydzień obowiązywać będzie wyłącznie na wsi.

Krótkie wiadomości telegraficzne

— W procesie przeciwko komuniście w Hadze, który namawiał podobno do zamachu na królową Wilhelminę, prokurator postawił wniosek wymierzenia kary 5-letniego więzienia.

— Donoszą z Rio de Janeiro, że literatka brazylijska Sylvia Seraphini odebrała sobie życie w więzieniu, przecinając sobie żyły paznokciami. Seraphini przysłano z Karytydy na żądanie policji stołecznej jako podejrzaną o propagandę komunistyczną.

— W prowincji Hokkaido w kopalni węgla Sorachi zginęło od wybuchu gazów 11 górników.

Zawieszenie wykładów na Politechnice Warsz.

Senat akademicki Politechniki Warszawskiej, zebrany na posiedzeniu 5 maja r. b., dla rozpatrzenia sprawy zajść w Politechnice w dniach 2 i 4 maja r. b., uchwalił:

1) utrzymać w mocy zarządzenie rektora z dn. 4 b. m. o zawieszeniu wykładów i ćwiczeń do odwołania;

2) utworzyć komisję sędziów dyscyplinarnych dla zbadania całej sprawy i przedstawienia wniosków senatowi.

Wiadomości Sportowe

Boks

PRZEJMOWANIE AGEND ROZWIĄZANEGO WARSZ. OZB. JUŻ ROZPOCZĘTO. We wtorek przybyła do Warszawy delegacja Polskiego Zw. Bokserskiego w osobach pp. Suligowskiego i Łapińskiego, która wspólnie z nowomianowanym komisarzem mjr. Morawskim rozpoczęła przejmowanie agend rozwiązanego przez Pol. Zw. Bokserski zarządu Warszawskiego Okr. Zw. Bokserskiego.

ŚLĄSK — ŁOTWA 9:7. W Katowicach w poniedziałek wieczorem rozegrany został mecz bokserski pomiędzy repr. Śląska i repr. Łotwy, zakonczony zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 9:7.

CIEKAWY PROJEKT SEKCJI BOKSERSKIEJ MAKABI. Sekcja bokserska Makabi nosi się z zamiarem zorganizowania w dniach 23—24 b. m. ogólnopolskich międzyklubowych zawodów bokserskich przy udziale czołowych zawodników polskich. Program walk, bez wagi średniej, wyglądałby następująco:

waga musza: Sobkowiak, Rotholc, Rundstein, Baskiewicz;
waga kogucia: Czortek, Welgrun, Jarząbek, Teddy;
waga piórkowa: Polus, Chrostek,
waga lekka: Woźniakiewicz, Łukaszewicz, Nebol, Wdowiński;
waga półśrednia: Seweryniak, Taborek, Janczak, Kuśnier;
waga półciężka: Neuding, Doroba, Wiedeman, Pietrzak;
waga ciężka: Piłat, Węgrowski, Sowiński, Blum.

Piłka nożna

EPILOG ZAJŚĆ NA MECZU PIŁKARSKIM W ŻYWCU. Jak donoszą z Katowic, wydział gier i dyscypliny Śląskiego OZPN postanowił, w związku z wypadkami na meczu Koszarawa — AKS w Żywcu, ukarać Koszarawę zawieszeniem na 4 mies. bez prawa rozgrywania zawodów, które przegrywać będzie automatycznie valkoverem na korzyść przeciwników.

Według wiadomości z Żywca, władze administracyjne po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdziły brak winy ze strony Koszarawy, wobec czego zdecydowały się cofnąć zarządzenie zamknięcia boiska klubu.

KONFLIKT W SEKCJI PIŁKARSKIEJ LEGJI. Dowiadujemy się, że kierownik sekcji piłkarskiej WKS Legja pułk. Okulicki i jego zastępca kpt. Machinko zdecydowali się na złożenie swych rezygnacyj.

CZY ANGIELSCY PIŁKARZE WYSTĄPIĄ W ROSJI. Najwyższa Rada Wychow. Fizycznego postanowiła zaprosić jedną z czołowych drużyn angielskich pierwszej ligi zawodowej na dwa mecze do Moskwy i Leningradu. Pod uwagę brane są zespoły Manchester City, Chelsea i Glasgow Rangers. Władze sowieckie interesują się przedewszystkiem Chelsea, która, jak wiadomo, bawić będzie w końcu maja w Polsce. Nawiązane zostały pertraktacje w sprawie wyjazdu Chelse'a z Polski do ZSSR.

Szermierka

STANOSZKÓWNA ZDOBYWA MISTRZOSTWO NA FLORETY. We Lwowie rozegrane zostały kobiece szermiercze mistrzostwa Polski na florety. Pierwsze miejsce zdobyła Stanoszkówna (I Śląski Kl. Szermierczy) przed Krakowską (Lwów).

Ze wszystkich stron kraju

Dzień 1 Maja w Polsce

Lublin

Od samego rana miasto przybrało niecodzienny wygląd: sklepy Spółdzielni robotniczych w liczbie kilkunastu, nie zostały otwarte; trębacze jeździli samochodem po mieście, obwieszczając mieszkańcom, że jest Święto Pracy.

W lokalach organizacyj klasowych, przy ul. Przemysłowej, Zamojskiej i Placu Bychawskim wre jak w ulu. Zarządy poszczególnych Związków i milicja czynią ostatnie przygotowania, poczem o godz. 9-ej wyruszają na Plac Bychawski, jako na miejsce zbiórki.

Przy kilku tysiącach uczestników tow. Przedmojski otwiera zgromadzenie, poczem po przemówieniach ttow. Suskiego i Pszczoły uformował się pochód, który wyruszył o godz. 10 m. 30.

Już dawno Lublin nie widział tak licznego pochodu.

Ulicami 1 Maja, Zamojską, Królewską, Krakowskiem Przedmieściem, kroczyły zwarte, karne szeregi robotników. W pochodzie panował idealny spokój, porządek i powaga. Uderzał liczny udział kobiet, wśród których przeważały członkinie Związku Robotników Budowlanych, zatrudnione na robotach publicznych.

Demonstracja została zakończona wiecem przy udziale około 6 tys. robotników, na którym przemawiali ttow. Baranowski, Różański i Skowroński, oraz tow. dr. Herszenhorn; ten ostatni towarzysz przyniósł pozdrowienia od robotników żydowskich, którzy na skutek zarządzenia władz demonstrowali w innej dzielnicy miasta.

Na zgromadzeniu robotników żydowskich, które liczyło również kilka tysięcy uczestników, wygłosił przemówienie powitalne delegat P. P. S. i klasowych związków, t. Baranowski.

O godz. 18-ej w lokalu Z. Z. K. odbyła się akademja.

Śmiesznie wyglądał „pochód" urządzony przez B. B. S. Grupka ta w najlepszym razie nie przekraczała setki.

Z. Z. Z. nie urządził pochodu.

Przebieg Święta 1 Maja, a w szczególności pochód i strajk, który objął większość robotników, wykazały niezbicie, że wszelkie próby rozbicia klasowego ruchu robotniczego w Lublinie spełzły na niczem. Rozbijackie grupki topnieją z dnia na dzień, podczas kiedy klasowy ruch robotniczy potężnieje i należy się spodziewać, że wkrótce osiągnie dawną świetność.

Zaznaczyć należy, że w przeddzień 1 Maja endecy formalnie zasypali miasto legalnemi i nielegalnemi ulotkami do robotników, zohydzającemi Święto 1-Majowe. Robotnicy zrobili z tych ulotek właściwy użytek.

Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Sanok

Przez ostatnich kilka lat organizacje robotnicze Sanoka obchodziły dzień 1 maja w skromnych rozmiarach, urządzając zgromadzenia w zamkniętych lokalach. Tem większe wrażenie wywołał tegoroczny pochód, w którym uczestniczyło z górą 1200 osób. Na zgromadzeniu, które odbyło się na Rynku, obecnych było ponad 2000 osób.

Zgromadzenie zagaił tow. Baczyński, referował tow. Dr. Paradysz z Przemyśla.

W całym powiecie sanockim policja przeszkadzała chłopom i zamieszkałym na wsi robotnikom w przedostaniu się do miasta w dn. 1 maja.

W tegorocznym obchodzie pierwszomajowym, prócz kolejarzy i robotników zagórskich, wzięła udział duża ilość robotników okolicznych tartaków i młodzieży okolicznej, tak, że pochód liczył 1500 osób.

Zgromadzenie odbyło się na boisku Z. Z. K. Zagaił i przewodniczył tow. Gocek, przemawiali tow. tow. Dr. Paradysz z Przemyśla i Pawlak.

ROPIENKA-WANKOWA

Górnicy i metalowcy Ropienki, Wankowej i Bielikowa obchodzili — jak corocznie — uroczyście dzień 1 maja. W zgromadzeniu uczestniczyli też liczni włościanie. Referowali tow. Kaczmarski z Przemyśla i tow. Mandzio z Borysławia.

Toruń

Uroczystość majowa wypadła u nas nadspodziewanie dobrze. W pochodzie i zgromadzeniu wzięło udział około 5.000 osób, w tem spora ilość kobiet.

Rano orkiestry odegrały pobudkę. Popołudniu odbyła się ogólna zbiórka w lokalu przy Szosie Chełmińskiej 30. Zagaił tow. Głazawski a okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Pohl, poczem chór Wydziału Kobiecego odśpiewał pieśni robotnicze.

Następnie uformował się wprost imponujący pochód, który przeszedł przez śródmieście, a następnie dzielnicą robotniczą Torunia. Grały dwie orkiestry i ciągle wznoszono okrzyki.

Już szarzało gdy pochód wrócił do punktu wyjścia. Olbrzymi tłum ludzi zapełnił obszerny ogród.

Referat pierwszo majowy wygłosił tow. **Fröhlich** z Warszawy.

Nastrój wśród zgromadzonych był wspaniały.

Rezolucję PPS. CKW. przyjęto entuzjastycznie.

Po zgromadzeniu odbyła się akademja, zorganizowana przez Wydział Kobiecy PPS., a później zabawa na której wśród serdecznego nastroju bawiono się do późnej nocy.

**

Redakcji „Gazety Polskiej" można pogratulować korespondenta z Torunia. PPS. wcale nie urządzała rano pochodu, a była tylko pobudka. Pochód PPS. po godz. 18 liczył nie kilkaset osób, a kilka tysięcy. Pochód ZZZ. liczył około 500 osób.

Włocławek

Święto 1 Maja, zorganizowane przez miejscowy Komitet P. P. S. i Radę Związków Zawodowych obchodzone było uroczyście, a brało w niem udział około 3.000 osób.

Wiec odbył się przed południem. Zagaił sekretarz Rady Zw. Zaw. tow. Babik, a referat imieniem P. P. S. wygłosił tow. Fröhlich. Imieniem „Bundu" przemawiał tow. Glücksman z Warszawy, a imieniem „Poalej Sjonu" tow. Przedeckl. Rezolucję CKW. PPS. uchwalono jednomyślnie.

Po wiecu odbył się manifestacyjny pochód, który przeszedł głównemi ulicami miasta, wnosząc okrzyki i śpiewając pieśni rewolucyjne. Porządek utrzymywała milicja robotnicza. Pochód wrócił pod lokal Rady Zw. Zaw., gdzie został rozwiązany.

Popołudniu odbyła się uroczysta akademja.

Nastrój śród mas robotniczych bardzo dobry.

Wierzbnik—Starachowice

Okolice Wierzbnika i Starachowic przybrały w dniu 1 maja świąteczny wygląd. Od rana kwestarze TUR uwijali się po ulicach, przyczepiając znaczki na oświatę. Fabryki były nieczynne. O 10-ej rano na kolonji robotniczej w Starachowicach oznaczono zbiórkę, lecz już na godzinę przed oznaczonym czasem zgromadziły się masy robotników i kobiet.

O godz. 11 rano uformował się pochód w liczbie ponad 4.000 robotników i robotnic, i przy dźwiękach orkiestry, oraz śpiewie pieśni robotniczych podążył na wiec 1-majowy na rynek do Wierzbnika. Na nadchodzący pochód oczekiwało ponad 1000 robotników i inteligencji pracującej.

Na rynku otworzył wiec 1 majowy tow. Wiatros, przemówienie wygłosił tow. Piontek z Warszawy, oraz przemawiali t. tow. Górecki i Gorzkowski. Rezolucję, jak też i przemówienia mówców przyjęto okrzykami na cześć PPS. i Klasowych Związków.

Po wiecu pochód udał się pod Związek Metalowców i po przemówieniach ttow. Piontka i Wiatrosa został rozwiązany. W pochodzie porządek utrzymywała milicja P. P. S.; spokój nigdzie nie został zakłócony.

O godz. 6 wiecz. w sali Straży Ogniowej w Wierzbniku odbyła się akademja 1-majowa, na której przemawiali ttow. Piontek i Wiatros, oraz została odegrana przez sekcję teatralną TUR jednoaktówka p. t. „Święto 1-go Maja". Tak przemówienia, jak też i robotniczych artystów zebrani na akademji darzyli niemilknącemi oklaskami.

**

ZZZ. urządził pochód i wiec na rynku, z udziałem ponad 200 ludzi.

Ofiary

dla rodzin po poległych robotnikach w Krakowie Lwowie i Częstochowie

Redakcja „Robotnika" kwituje: Zebrane od załogi s/s Robur IV w Gdyni:

Stefan Pierzyński zł. 6.
Wiktor Malczewski zł. 2.
Antoni Lorenc gr. 80.
Jabłonecki gr. 75.
Bernard Dulka gr. 75.
Laks gr. 70.
Piotr Milewski gr. 75.
Mikołaj Konoś gr. 75.
Alfred Walcholtz gr. 50.
Paweł Hofman gr. 50.
Manias gr. 50.

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 10.

Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego we Włocławku. Zebrane od robotników fabryki papieru Szwarcsztajna we Wrocławku zł. 9.27.

Ob. Srebrowicz Andrzej we Włocławku zł. 4.87.

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Chemicznego Oddział I w Ząbkowicach od bezrobotnych zł. 7.10.

Aleksander Metelski w Ciechanowie zł. 2.

Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce Oddział w Zgierzu zł. 292.

Koło Młodzieży wiejskiej „Wici" w Międzyrzecu k. Łukowa, zebrane w dn. 26 kwietnia na przedstawieniu i zabawie w Rzeczycy zł. 5.60.

Od p. B. z Ciechanowa zł. 5.

Polkowski Wacław w Wyszonkach Kościelnych zł. 1.

Okręgowe Stowarzyszenie Spożywców „Robotnik" Niemce - Porąbka zł. 20.

Stefan Ożdżyński zł. 4.

Komitet P. P. S. w Łukowie zł. 27.

Zebrane w Związku Pracownic Domowych przy ul. Ustronie 2, m. 3 zł. 6.45.

Zw. Zaw. Rob. Cukrowni „Gużów" zł. 10.40.

Wiadomości z całej Polski

ZACZADZENIE

W kopalni „Saturn" (Zagłębie Dąbr.) uległo zatruciu gazami węglowemi podczas wybierania węgla dwuch robotników: Jan Zioło i Józef Higel. Wypadek zauważyli inni górnicy, którzy zaalarmowali kolumnę ratowniczą. Zaczadzonych górników wydobyto na powierzchnię i przywrócono do przytomności, a następnie przewieziono do szpitala.

SAMOBÓJSTWO INWALIDY

Inwalida górniczy Jan Krupa z Pszowa (pow. rybnicki) cierpiał od dłuższego czasu na straszny ból głowy. Nie pomagały żadne lekarstwa. Dotkliwy ból głowy nie dał się uśmierzyć. Biedny człowiek w rozpaczy popełnił w nocy z 3 na 4 maja samobójstwo przez powieszenie się na własnych szelkach w mieszkaniu. Desperat osierocił dwoje dzieci. Samobójstwo ogólnie szanowanego obywatela wywołało przygnębiające wrażenie w gminie.

WPADŁ POD KOŁA POCIĄGU

Na stacji kolejowej Strzebiń, pow. lubliniecki, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 22-letni robotnik Józef Zawierucha, zam. w powiecie częstochowskim.

Zawierucha nie mając biletu kolejowego, ukrył się pod wagonem; w pewnym momencie spadł na tor a koła wagonu odcięły mu obie stopy. Ciężko rannego Zawieruchę przewieziono do szpitala w Tarnowskich Górach.

O NADUŻYCIA W FUNDUSZU PRACY

W Sądzie Okręgowym w Chorzowie rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko b. kierownikowi Komitetu Miejskiego Funduszu Pracy Juljuszowi Grządzielowi, kasjerowi tegoż komitetu Maksymiljanowi Kocikowi i urzędnikowi Edmundowi Mikołajczykowi, oskarżonym o nadużycia na szkodę Funduszu Pracy.

Grządziel obwiniony jest o fałszowanie kwitów i list płatniczych, przywłaszczenie sobie pieniędzy publicznych i t. d. Ogólna kwota sprzeniewierzonych pieniędzy wynosi 12.000 zł. Nadużycia powstały w latach 1932/34. Kocik obwiniony jest o nadużycia na kwotę 1.000 zł., a Mikołajczyk na kwotę 84 zł. Proces, w którym zeznawać ma 117 świadków, potrwa przypuszczalnie 4 dni.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU NA ROBOTACH PUBLICZNYCH W ZAWIERCIU

Trwający od tygodnia w Zawierciu strajk robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych z kredytów z Funduszu Pracy, zakończył się. Tłem strajku było żądanie pracujących podwyżki zarobków dniówkowych. Robotnicy przystąpili do pracy na dotychczasowych warunkach, zapowiadając wysłanie delegacji do Warszawy celem uzyskania poprawy warunków.

Ukazał się nowy numer

„SZPILEK"

który przynosi między innemi

8 FRASZEK

JULJANA TUWIMA

Kącik radjowy

Najciekawsze Audycje muzyczne

Program radjowy na maj

Spośród projektowanych przez Polskie Radjo na m-c maj audycyj muzycznych, na szczególną uwagę zasługują następujące koncerty:

Środy chopinowskie: 6.V — Zofja Rabcewiczowa; 13.V — Zbigniew Drzewiecki; 20.V — Józef Smidowicz.

Koncerty z Filharmonji Warszawskiej: 8.V — dyryguje niemiecki kapelmistrz Clemens Krauss, śpiewa artystka oper niemieckich F. Ursuleac; 22.V — dyryguje Dołżycki, wykonana będzie m. in. III-ia albo IV-ta Symfonja Szymanowskiego.

Rumuński koncert europejski z Bukaresztu — 27.V.

Koncerty symfoniczne ze studja: 4.V — koncert poświęcony m. in. kompozytorom współczesnym: „Anhelli" poemat symfoniczny Różyckiego dnia 11.V; „Ostatnie werble" J. Makłakiewicza i „Poemat żałobny" B. Woytowicza, oba utwory w I-szem wykonaniu, dnia 12.V; Oratorjum Opieńskiego „Syn Marnotrawny", dnia 17.V; koncert muzyki ukraińskiej dnia 7.V.

Koncert poświęcony twórczości Emila Młynarskiego — dnia 18.V.

Koncerty muzyki kameralnej: 6.V R. Straussa sonata wiolonczelowa op. 8 — 13.V Kwartety Lessla i Spelmana; 18.V Sonata op. 18 J. Wertheima; 21.V Kwartety Moniuszki i Szałowskiego; 19.V Kwartet Schumanna A-Dur; 14.V Kwartet F-dur Nr. 30 Mozarta i inne.

Oczywiście wybór ten nie jest kompletny i nie jest obowiązujący, — gdyż poszczególne terminy audycyj mogą ulec zmianie. Jako ogólna orjentacja może on jednak bardziej muzykalnym słuchaczom radja oddać duże korzyści.

Chór Dana przed mikrofonem

Zawsze chętnie słuchany, niezastąpiony chór Dana wystąpi w koncercie radjowym o godz. 20.00 dnia 7 maja. Wo koncercie tym weźmie również udział Mała Orkiestra Polskiego Radja. Chór Dana przygotował na ten dzień najnowsze i najpiękniejsze piosenki ze swego repertuaru, a zatem radjosłuchacze uwaga — słuchajcie.

„Ostatni Powrót" w Teatrze Wyobraźni

Znany literat Wacław Rogowicz zadebiutuje przed mikrofonem jako autor oryginalnego słuchowiska, specjalnie dla radja napisanego p. tyt.: „Ostatni powrót", które nadane będzie dnia 7 maja o godz. 21.00.

„Ostatni powrót" to opowieść tragiczna z życia rybaków, pełna nastroju i mocnego wyrazu.

P. C. WODEHOUSE. 32)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

— Ale to dziwne... Poco Monty'emu sekretarzowanie w pocie czoła? Ma około piętnastu tysięcy rocznie swoich własnych pieniędzy.

— Czyżby, proszę pana?

— No tak, miał. Tak się jakoś złożyło, że nie spotykaliśmy się wiele w ciągu ostatnich dwuch lat. Czy myślicie, że to stracił?

— Bardzo możliwe, proszę pana. Wielu ludzi uległo ostatnio fiskalnemu kalectwu.

— Dziwne — powiedział Ronnie.

Później jednak rozważanie na temat tej tajemnicy ustąpiło miejsca fali rzetelnej dumy. Z wybaczalnem uczuciem satysfakcji Ronnie Fish uświadomił sobie, że dusza jego osiągnęła już takie szczyty szlachetności, że myśl o Montym Bodkinie, szwendającym się po zamku w codziennym kontakcie z Sue, nie budziła w nim uczucia niepokoju ani zazdrości.

Nie tak bardzo dawno jeszcze obraz takiej podziałałby nań; jak sztylet w piersi. Właśnie człowieka takiego typu, jak Monty: wysokiego, smukłego, przystojnego i nie różowego — Ronnie zawsze się obawiał. A teraz mógł myśleć o jego przyjeździe bez dreszczu... — Dobrze jest — pomyślał.

— No, więc doliczcie się do ośmiu — rzekł. — Dotychczas jest tylko siedem osób.

Lokaj zakasłał.

— Sądziłem, panie Ronaldzie, że wie pan o tem, iż jej wysokość, pańska matka, przyjechała dziś wieczorem pociągiem druga czterdzieści pięć.

— Coo?

— Tak, proszę pana.

— Wielkie nieba!

Beach przyglądał mu się ze współczuciem, ale nie rozwijał dalej tego tematu. Miał wyraźne poczucie, co wypada, a co nie. Między nim, a tym młodzieńcem istniała przez osiemnaście lat gorąca przyjaźń. Ronnie jako dziecko bawił się w niedźwiedzie w pokoju służbowym. Ronnie jako chłopiec łowił z nim ryby na jeziorze. Ronnie, wstąpiwszy na uniwersytet w Cambridge, pożyczał od niego banknoty pięciofuntowe, aby wytrzymać do czasu otrzymania następnych pieniędzy z domu. Ronnie, wyrósłszy na mężczyznę, dawał mu wiele cennych wskazówek na wyścigach, na czem wyszła dobrze jego książeczka oszczędnościowa. Beach znał do ostatniego szczegółu historję miłości Ronniego; sympatyzował z jego zamierzeniami i celami; zdawał sobie sprawę, że Ronniego czeka niesłychanie delikatna rozmowa — i gdyby siedzieli teraz w pokoju służbowym, nie zawahałby się okazać mu współczucia i rady.

Ale ponieważ to był salon, usta miał zapieczętowane. Mógł sobie pozwolić tylko na zwykły w jego zawodzie gest.

— Jeszcze jeden cocktail, panie Ronaldzie?

— Dziękuję.

Ronnie, popijając w zadumie, poczuł, że wraca mu równowaga. Przez chwilę — tak, nie mógł temu zaprzeczyć — serce w nim lekko osłabło — ale teraz powtarzał sobie, że matka była zawsze pocieszającą duszą, jedną z najlepszych — i że nie było żadnego istotnego powodu do przypuszczania, że mogłaby spowodować teraz jakieś poważniejsze kłopoty. Prawda, spoczątku może być trochę sztywna, ale to niezadługo ustąpi...

— Gdzież ona jest, Beach?

— W pokoju ogrodowym, panie Ronaldzie.

— Powinienbym tam iść... tak przypuszczam. A jednak... Nie — powiedział Ronnie po namyśle. — Mogłaby być usposobiona zbyt porywczo, prawda? Miałaby tam pod ręką szczotkę do włosów... i w razie pokusy położenia mnie na kolanach i... nie, myślę, że lepiej będzie, jeżeli poślecie pokojówkę, czy kogoś innego, aby poinformowano ją, że tu czekam.

— Zrobię to niezwłocznie, panie Ronaldzie.

Ze drżeniem lewej powieki, mającem oznaczać, że — gdyby to tylko było możliwe dla człowieka na jego stanowisku — pozostałby i udzielił Ronniemu moralnego poparcia, lokaj wyszedł z pokoju. Po chwili drzwi otworzyły się nanowo i weszła lady Julja Fish.

Ronnie wyprostował krawat, pociągnął kamizelkę i wyszedł naprzód na spotkanie jej.

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Pod zarzutem malwersacji

Został już wygotowany akt oskarżenia przeciw dwum urzędnikom salin wielickich: Janowi Wornlowi i Janowi Lepiarskiemu, pozostającym pod zarzutem malwersacyj. Szkody, na jakie narażona została żupa solna w okresie lat 10-ciu, przekraczają kwotę 28.000 zł. Prowadzone przeciw kilkunastu innym urzędnikom śledztwo zostało umorzone.

Samobójstwo krawcowej

Dworzec osobowy w Krakowie był widownią wstrząsającego wypadku samobójstwa. Pod koła przetaczanego pociągu osobowego na torze trzeciego peronu rzuciła się jakaś młoda kobieta.

Koła pociągu odcięły desperatce głowę. Kilka kobiet, znajdujących się w krytycznym czasie na peronie, na straszny widok uległo atakom spazmatycznym.

Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, a władze policyjne wszczęły dochodzenia, zmierzające do ustalenia tożsamości samobójczyni i przyczyn desperackiego kroku.

Nazwisko zostało ustalone na podstawie zapisków, znalezionych przy zabitej. Jest to 23-letnia krawczyni Chaja Wachtel, zam. przy ul. Brodzińskiego 6 w Krakowie, a pochodząca z Gorlic.

Oficjalny program „Dni Krakowa"

Z upoważnienia Obyw. Komitetu „Dni Krakowa" przystąpił już Polski Związek Turystyczny do ostatecznego zestawienia materjału, który wejdzie do oficjalnego drukowanego programu „Dni Krakowa". Program ten ukaże się w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy i zawierać będzie szczegółowe dane dotyczące wszystkich imprez „Dni Krakowa", a nadto wiele krótkich i koniecznych informacyj dla turystów, przybywających na uroczystości krakowskie. W wydawnictwie tem znajdę się mogą pozatem ogłoszenia handlowe wzgl. komunikaty różnych instytucyj, dla których miejsce należy zarezerwować zapomocą zgłoszenia w Polskim Związku Turystycznym (ul. Lubicz 4), bądź też za pośrednictwem zaopatrzonych w oficjalne legitymacje delegatów Pol. Związku Turystycznego, upoważniających do zbierania komunikatów do tego jedynego oficjalnego wydawnictwa.

Równocześnie Polski Związek Turystyczny zawiadamia, że wszelkie inne wydawnictwa, mające rzekomo zawierać program imprez czerwcowych, nie mają nic wspólnego z „Dniami Krakowa" i nie posiadają aprobaty Obywatelskiego Komitetu, a temsamem nie otrzymają programu imprez i uroczystości „Dni Krakowa". Licznie występującym obecnie w Krakowie naciągaczy Pol. Związek Turystyczny ścigać będzie na drodze sądowej.

Przeciął sobie żyły

Na schodach domu przy ul. Robotniczej 23 zauważyli domownicy młodego mężczyznę, krwawiącego silnie z przeciętej ręki. Był to 29-letni Józef Fuksik, robotnik, który w celach samobójczych przeciął sobie żyły u ręki.

Patrolujący w pobliżu policjant odprowadził Fuksika na komisarjat, dokąd wezwano Pogotowie Ratunkowe. Przybyły lekarz opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku Fuksika były niesnaski rodzinne.

4 tys. zł. łupem złodzieja

W niedzielę wieczorem nieznani sprawcy dostali się do mieszkania krakowskiego architekta Ad. Rotersmana, przy Al. Krasińskiego 24 i skradli biżuterję, książeczki Kasy Oszczędności oraz obligacje wartości około 4.000 zł.

Zbiórka na rzecz T.U.R. w Szczakowej

w dniu 1-go Maja dała

w dniu 1-go Maja dała brutto 101,26 zł., netto — po potrąceniu wydatków związanych ze zbiórką — 76,81 zł. Do Centrali TUR-a wysłano 38,40 zł., a drugie 50% przekazano dla miejscowego Oddziału.

Historje dnia

CO, GDZIE, KIEDY I KOMU

Z mieszkania Ludwiki Kośmider przy ul. Helclów L. 7 skradziono dn. 1.5 b. r. garderobę damską.

Ze strychu domu przy Al. Krasińskiego L. 12, skradziono dnia 4 b. m. między godz. 6 — 8, na szkodę B. Potockiej, tamże zamieszkałej, pościel i parę bucików z łyżwami.

Samobójstwo inkasenta

Pogotowie ratunkowe wzywano w poniedziałek koło g. 6.45 na ul. Grodzką 54 do Stowarzyszenia kupców, gdzie pozbawił się życia przez zatrucie gazem świetlnym inkasent stowarzyszenia, Samuel Kuczman.

Kuczman, posiadając klucze od lokalu, przyszedł w nocy do biura stowarzyszenia, otworzył kurki gazowe i ułożył się do snu. Jakie powody pchnęły desperata do popełnienia rozpaczliwego kroku — niewiadomo. Kuczman od kilku lat odgrażał się, że odbierze sobie życie.

Dyżury lekarzy

Dnia 7-go maja noc:

Dr. Strauchenowa Ida — Dietla 60, tel. 117-17.

Dr. Eibenschütz Stanisław — Potockiego 12, tel. 119-01.

Dr. Twardowski Marjan — Lubomirskich L. 27.

Dr. Walewski Stanisław — Łobzowska L. 27, tel. 155-50.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: środa i czwartek godz. 8 w. „Nieusprawiedliwiona godzina".

TEATR ROZMAITOŚCI: nieczynny.

Z miasta

DALSZA ELEKTRYFIKACJA PLANT

W poniedziałek rozpoczęto roboty celem zaopatrzenia w światło elektryczne dalszej części plant, a mianowicie partji od ul. Franciszkańskiej do Wawelu. Wykopano rowy celem ułożenia w nich kabli elektrycznych. W niedługim już czasie i ta partja plant, tonąca właściwie z nastaniem zmroku w ciemnościach, rozbłyśnie światłem elektrycznem.

STARANIEM KRAK. TOW. TECHNICZNEGO I KRAK. ODDZIAŁU SEP'u

odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego L. 28/II, w piątek dnia 8 b. m. o godz. 19-ej zebranie, na którem inż. Maliczewski z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „Nowoczesne lampy jarzeniowe i ich zastosowanie w praktyce" Goście mile widziani!

STOWARZYSZENIE STENOGRAFÓW-PRAKTYKÓW W KRAKOWIE

Dnia 7 maja 1936 r. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Gimnazjum Kupieckiego Męskiego, Kapucyńska 2, II p. sala Nr. 21-a odczyt prof. Franciszka Blausteina n. t. „Stenografja zagraniczna" z cyklu odczytów propagandowych. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WYSTAWA PROJEKTÓW SPRZĘTÓW MIESZKALNYCH

W związku z rozpisanym przez Tow. Pop. Przemysłu Ludowego w Krakowie i Krakowską Izbę Rzemieślniczą konkursem na projekty sprzętów mieszkalnych, odbyło się w lokalu Szkoły Ekonomiczno - Handlowej w Krakowie, ul. Kapucyńska 2 — otwarcie wystawy projektów prac konkursowych oraz posiedzenie Sądu Konkursowego.

Wystawa prac trwać będzie do soboty 9 b. m. włącznie. Dla zwiedzających wystawa otwarta jest od godz. 13 — 18.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 7 maja popoł. „Dożywocie" (wysprzedane).

Piątek, 8 maja „Dożywocie".

Z TEATRU „BAGATELA"

Wystawiona w teatrze „Bagatela" rewja p. t. „Sam miód" z występem Hanki Ordonówny i Igo Syma cieszy się wielką frekwencją.

Radjo krakowskie

CZWARTEK, 7 maja

6.30 Audycja poranna, program 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek szkolny dla młodzieży z Warsz. Filh. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Koncert południowy z płyt. 14.05 Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 14.15 Wiad. o eksp. polskim i przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Przegląd wydawnictw dla dzieci i młodzieży, wygłosi H. Ładosz. 16.15 Koncert ork. wojskowej 19 pp. O. L. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — koncert chóru „Surma". 17.00 „Samorząd, jego istota i znaczenie" Ant. Rączaszek. 17.15 Popularne melodje Bizeta. — koncert w wyk. ork. kameralnej. 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Recital fort. Ed. Steinbergera. 18.30 „Postępy urbanizacji w Polsce" wygł. dr. W. Ormicki, doc. U. J. 18.40 Dokąd jechać? 18.45 Różne instrumenty z płyt. 19.00 Stanisław Witkiewicz „Na Przełęczy" fragment p. t. „Nad Morskiem Okiem" wygł. A. Augustynek. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert rekl. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe. 19.39 Wiad. sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Chór Dana i Mała ork. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka „Obrona przeciwlotniczo - gazowa". 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryg. „Ostatni powrót" napisał W. Rogowicz. 21.35 „Nasze pieśni" odśpiewa W. Łozińska. W programie pieśni Zygm. Noskowskiego.

PIĄTEK, 8 maja

6.30 Audycja poranna. 6.50 Koncert poranny z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program oraz parę informacyj. 7.40 Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół i audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu, Hejnał. 12.03 Dziennik południowy, audycja dla szkół. 13.20 Utwory Debussy'ego i Albeniz'a (płyty). 14.05 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej. 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegląd giełdowy. 15.30 Koncert w wyk. ork. T. Seredyńskiego. 16.00 Pogadankę dla chorych wygł. ks. kapelan M. Rękas. 16.15 Polscy rewelersi (płyty). 16.45 „Załoga" opowiadanie Jana Brzozy dla dzieci starszych. 17.00 „O kolejnictwie" odczyt wygł. T. Strzetelski. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Paul Juon: Kwintet op. 84, na flet, obój, klarnet, róg i fagot: a) Allegro, b) Larghetto, c) Allegro molto. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert chóru Eryana. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Sławne basy (płyty). 19.00 „Co z nich wyrośnie?" Feljeton z życia dzieci ulicy wygł. mgr. J. Szymański. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji pod dyr. Clemensa Krauss'a i Fryderyka Ursuleac (śpiew) w przerwie: dziennik wieczorny. 22.30 „Skrzynka techniczna" w opr. red. W. Frenkla. 22.45 Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrznej. 22.50 — 23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club".

Z teatrów

Teatr im. J. Słowackiego „Złota Czaszka", pięć obrazów dramatycznych Juljusza Słowackiego, występ Ludwika Solskiego.

Jedna z tych ról Solskiego, w której niema nietylko sobie równego, ale nawet następcy. Trudno wprawdzie, aby ludzie współcześni przejmowali się historjami z przed 250 laty, tembardziej, że znane są skądinąd i w lepszem ujęciu; wystarczy jednak na afiszu nazwisko Solskiego, aby pociągnąć szczególnie takich, którym nie do gustu teatr współczesny.

Ze zdumieniem i podziwem śledzi się metamorfozę Solskiego z zadomowionego w dworku i śpiewającego z czeladzią kolendy szlachcica, w bohatera i w bębniący na alarm dla obrony ojczyzny. Rola przeprowadzona konsekwentnie usprawiedliwia w oczach widzów tę zmianę i to jest właśnie największy tryumf aktora.

Trójka młodych: pp. Starkowna, Węgrzyn i Kaliszewski wniosła na scenę życie i ruch — poza patrjotycznemi wyczynami, raczej deklamacjami. Godnie i dostojnie omawiali swe „kwestje" tak rutynowani i cenieni artyści: pp. Klońska, W. Nowakowski, Karbowski. **L. F.**

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Marja Baszkircew" i „Wielki gracz".

APOLLO: „Dzisiejsze czasy".

ATLANTIC: „Za grzechy".

CAPITOL: „Melodje cygańskie". i „Zły król".

PROMIEŃ: „Turandot".

STELLA: „Jego Wielka Miłość".

ŚWIT: „Bohaterowie Sybiru".

SZTUKA: „Dzisiejsze czasy".

WANDA: „Należę do ciebie".

UCIECHA: „Panowie w cylindrach".

KRONIKA ŚLĄSKA

Do robotników Śląska

Nieznane dotąd metody walki z robotnikami zastosowała „Spółka Wydawnicza „Polonja" w Katowicach.

Drukarze i personel pomocniczy „Polonji" nie chcą się zgodzić na 10-procentową obniżkę zarobków.

Cóż więc wobec walczących o swe prawa uczyniła „Polonja"?

W dniu 1 Maja r. b. zarząd „Polonji" obsadził swoją drukarnię bojówkami, które wyrzuciły radę załogową poza drukarnię. Drukarzy, którzy stanęli w obronie swoich dotychczasowych zarobków i praw, pozbawiono tak samo pracy, zastępując ich łamistrajkami.

Właściciele „Polonji" udający wobec społeczeństwa reprezentantów sprawiedliwości w sposób ordynarny teroryzują, wyrzucając walczących o swe prawa drukarzy z pracy.

Robotnicy Śląska nie mogą przyjść walczącym o swe prawa z natychmiastową pomocą.

Robotnicy! Na teror „Polonji" zareagujemy odpowiedniemi represjami. Nie pozwolimy na takie metody walki przeciw robotnikom.

Łamistrajków zapamiętamy sobie!

Precz z terorem „Polonji" wobec drukarzy!

Niech żyją drukarze walczący o swe prawa!

KOMISJA OKRĘGOWA KLASOWYCH ZW. ZAWOD. NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Słynny święty i jego banda

Znowu przypominają się publiczności

Dnia 9 b. m. zakończy się ostatecznie długotrwały proces karny przeciwko urzędnikowi prywatnemu, Aleksandrowi Dudzie, bezrobotnemu kupcowi, Leonardowi Stolowi i urzędnikowi Stefanowi Gartelowi o oszukańcze manipulacje.

W sprawie tej odbyło się już szereg rozpraw i wszystkie zostały odroczone, gdyż oskarżeni na każdej podawali nowych świadków. Według aktu oskarżenia podsądni będą odpowiadać za to, że po wykryciu afery w utworzonej przez Franciszka Świętego, przeszło 30 razy karanego za oszustwo, spółdzielni „Bank Hipoteczno-Kredytowy w Mysłowicach" i po zasądzeniu za oszukańczą działalność Świętego, a później Henryka Otto - Powelskiego, nadal kontynuowali tę oszukańczą działalność i poszkodowali 179 osób w całej Polsce.

Oskarżeni obiecywali wszystkim członkom spółdzielni nisko oprocentowane pożyczki hipoteczne, wiedząc zgóry, iż udzielenie tych pożyczek było niemożliwe, gdyż spółdzielnia nie posiadała żadnych kapitałów. Dlatego też poszkodowani rekrutują się z najbiedniejszej ludności polskiej. (AJS).

Echa morderstwa

Jeszcze w pierwszej połowie ubiegłego roku mieszkańcy Katowic-Zawodzia zostali poruszeni ohydnem morderstwem w mieszkaniu kilkakrotnie karanego za różne przestępstwa Stanisława Kwiatkowskiego.

Na łóżku znaleziono tam zwłoki prostytutki, niejak. Srokówny, która została, jak wynikało z oględzin zwłok, w ohydny sposób uduszona. Pod zarzutem dokonania tej zbrodni został wówczas aresztowany Stanisław Kwiatkowski wraz ze swą kochanką, Zofją Śliwówną. Jakkolwiek wszelkie poszlaki przemawiały za tem, że morderstwa dokonał Kwiatkowski, w porozumieniu ze Śliwówną, to jednak konkretnych dowodów przeciwko nim nie można było zebrać. Dlatego też po kilkutygodniowem pobycie w więzieniu Kwiatkowski i Śliwówna zostali zwolnieni na wolną stopę. Tymczasem Kwiatkowski dostał się ponownie do więzienia pod zarzutem usiłowanego zabójstwa na osobie przodownika policji, któremu Kwiatkowski zadał nożem niebezpieczny cios w szyję. Obecnie Kwiatkowski przebywa w więzieniu, bowiem dochodzenia przeciwko niemu w tej sprawie nie zostały jeszcze ukończone.

W śledztwie o wykrycie sprawców zamordowania Srokówny zaszedł obecnie sensacyjny zwrot. Pomiędzy Kwiatkowskim a Śliwówną zaczęło dochodzić do nieporozumień, które kończyły się wielkiemi awanturami. Wtenczas Kwiatkowski oświadczył przed osobami trzeciemi, że zamordował Srokówne, a co więcej, wygrażał się Śliwównie, że udusi ją w taki sam sposób, w jaki udusił Srokównę.

To oświadczenie Kwiatkowskiego doszło do wiadomości władz, które nanowo wszczęły śledztwo i aresztowały Śliwównę. Obecnie przesłuchiwany jest przez władze Kwiatkowski, który nadal wypiera się winy. (AJS.)

Z życia socjalistycznego w Chorzowie

Onegdaj odbyło się masowe zebranie PPS i klasowych Zw. Zawodowych w wielkiej sali „Domu Ludowego" w Chorzowie. — Zebrało się około 900 robotników którzy z wielkiem zainteresowaniem śledzili przebieg obrad. Po omówieniu spraw lokalnych, zabrał głos tow. Stańczyk witany burzliwemi oklaskami. W swem dwugodzinnym referacie omówił wszystkie aktualne sprawy polityczne i gospodarcze w kraju. O tem, że wywody tow. Stańczyka trafiły w sedno sprawy, tak jak ją rozumieją robotnicy, świadczy ły huczne oklaski ze strony słuchaczy podczas przemówienia tow. Stańczyka.

Bardzo liczny udział robotników w zebraniu świadczy dalej—że masy robotnicze wracają na całej linji pod sztandar PPS.

Komisja parytetyczna dla ustalenia wskaźnika drożyźnianego na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia b. r. ustaliła, że koszta utrzymania rodziny pracowniczej w miesiącu kwietniu b. r. wynosiły 132 zł. co w porównaniu z marcem b. r. stanowi podrożenie o 0.47 proc.

Radjo śląskie

CZWARTEK, 7 maja

6.30 Pieśń poranna oraz gimnastyka. 6.50 Koncert. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.05 Poranek szkolny. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 — 14.15 Koncert orkiestry mandolinistów. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Poczytajmy sobie — przegląd wydawnictw dla dzieci i młodzieży. 16.15 Koncert. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Samorząd terytorjalny, jego istota i znaczenie „600 tysięcy obywateli działa". 17.15 Koncert. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Recital fortepianowy. 18.30 Kukiełki śląskie „Biegną do szkoły wesołe dzieci". 18.45 Enrico Caruso i Amelita Galli - Curci. 20.00 Chór Dana i Mała Orkiestra P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrona przeciwlotniczo - gazowa. 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Ostatni powrót". 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Koncert muzyki ukraińskiej.

PIĄTEK, 8 maja 1936 r.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Fantazje z oper włoskich i francuskich. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. Słuchowisko p. t. „Kaczorek - Kwaczorek". 12.45 Koncert. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.20 — 14.15 Piotr Czajkowski — utwory symfoniczne. 15.30 Koncert. 16.15 Muzyka hiszpańska. 16.45 Załoga — opowiadanie Jana Brzozy dla dzieci starszych. 17.00 Skarby Polski. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Koncert. 18.00 Koncert Chóru Eryana. 18.30 Ostatnia przemiana — nowela. 18.45 Czar melodyj Puccini'ego. 19.00 Porady radjotechniczne. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami radja. 20.00 Koncert Symfoniczny. W przerwie Dziennik wieczorny. 22.30 Skrzynka techniczna. 22.50 — 23.30 Muzyka taneczna.

Za przemyt

(s) W poniedziałek dna 4 maja b.r. w godznach przedpołudniowych przytrzymał plicjant na hałdzie koło kopalni „Jerzy" w Małej Dąbrówce, w pow. katowickim podejrzanego osobnika, objuczonego dużym tobołkiem. Przytrzymanym okazał się mieszkaniec Mysłowic, Józef Moska, który posiadał przy sobie większy transport przemyconego z Niemiec przez zieloną granicę cennego towaru a mianowicie: 10 pół kg. paczek sacharyny krystalicznej, 3 pęcherze, napełnione Maggi, większą ilość kart do gry, gumowych fartuchów i obrusów, tytoniu oraz ołówków. Przytrzymanego przekazano wraz z towarem właściwemu Urzędowi Celnemu. Za samą sacharynę grozi mu grzywna około 5.000 zł. z tytułu ukróconego cła, niezależnie od odpowiedzialności karnej za przemyt. (AJS.)

Repertuar

TEATR POLSKI.

Czwartek, 7 maja „Rozkoszna dziewczyna", godz. 20-ta.

Piątek, 8 maja „Występ Teatru dla dzieci T. Ortyma" o godz. 16.

Sobota, dnia 9 maja „Intryga i miłość" dla szkół o godz. 15.30.

Sobota dn. 9 maja „Rozkoszna dziewczyna" o godz. 20-ej.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka